Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 49. — ROK XXXVII.

PONIEDZIAŁEK 24. LUTEGO 1930.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłk. pocztow	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6.20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Spór o władzę Prezydenta.

Pod koniec piątkowego posiedzenia komisji konstytucyjnej, zamykając długie, 15-godzinne obrady, zaproponował poseł Makowski (BB), żeby najbliższe posiedzenie komisji poświęcić rozważaniu czterech formuł, dotyczących roli Prezydenta: 1) Prezydent jest „najwyższym przedstawicielem władzy" (projekt centrum), — 2) „...najwyższym przedstawicielem władzy zwierzchniej" (projekt BB), — 3) „...organem narodu" (projekt Klubu Narodowego), — 4) „...organem narodu w zakresie władzy wykonawczej" (konstytucja z roku 1921 i projekt lewicy). I prosił poseł Makowski, żeby dyskusję ograniczono do tych czterech formuł.

Nie można powiedzieć, żeby wysunięte tu cztery formuły grzeszyły jasnością. Raczej przeciwnie... Spróbujmy je więc wyjaśnić.

Najjaśniej z pewnością przedstawia się trzecia i czwarta formuła. Prezydent jest organem, funkcjonarjuszem, którego „naród" wybrał do określonych czynności, do piastowania najwyższej władzy wykonawczej (jak chce projekt lewicy), względnie jeszcze innej (jak wynika z projektu Klubu Narodowego)...

Jasna ta jednak i „francuska", jak ją nazwał poseł Jan Piłsudski, nie zadowala już dziś większości społeczeństwa, które w Prezydencie chce mieć coś więcej, niż funkcjonarjusza od podpisywania nominacyj ministrów i coś więcej, niż sztandar państwa, z którym się występuje podczas rewji wojskowej. Społeczeństwo chce, by Prezydent miał określone i szersze, niż dotąd, prawa wpływania na tok spraw państwowych, wierząc, że poczucie odpowiedzialności wobec historji i wobec społeczeństwa każe mu tej władzy używać ku zestrojeniu wszystkich czynników twórczych polityki państwowej. **Chce w nim mieć władzę nadrzędną w stosunku do trzech władz zasadniczych państwa.**

W tym duchu zredagowane są dwie pierwsze formuły: centrum i BB. Jest jednak między niemi różnica. Projekt BB. specjalizuje pojęcie nadrzędności władzy Prezydenta i przyznaje mu przedstawicielstwo „władzy zwierzchniej", a więc tę władzę, którą w państwach demokratycznych posiada i wykonuje całe społeczeństwo, — władzę suwerenną. Projekt centrum zaś nie specjalizuje; ogólnie tylko powiada, że Prezydent jest „najwyższym przedstawicielem władzy", specjalne zaś prerogatywy tej jego władzy zostawia dalszym artykułom.

Stanowczo lepszą (choć nie najdoskonalszą) wydaje nam się formuła projektu centrowego. Zwiększenie władzy Prezydenta, które ten projekt przynosi w dalszych artykułach, wymagało odstąpienia od formuły z marcowej konstytucji, przy określeniu roli Prezydenta w państwie i wymagało zaznaczenia tej zmiany już w art. 1-szym odpowiedniem określeniem („najwyższy przedstawiciel władzy"). Równocześnie jednak należało uniknąć choćby pozorów, że się Prezydenta chce wyposażyć we władzę zwierzchnią w stosunku do władz: ustawodawczej, wykonawczej i sądowniczej. I tego uniknięto.

Oczywiście i formuła BB. ma swój sens i nie darmo bronili jej posłowie Piłsudski, Kochanowski; a i inni pewnie dalej będą bronili. Jest to formuła cezaryzmu, formuła oddająca Prezydentowi pełnię władzy, całą suwerenność, która w państwach — powtarzamy — rządzonych demokratycznie należy do społeczeństwa. Lecz z tego względu jest nie do przyjęcia.

Wynikałoby z niej jako prosta konsekwencja, że Prezydent powinien być najwyższym ustawodawcą, najwyższym wykonawcą i najwyższym sędzią. I w ten sposób powinny być zredagowane dalsze artykuły projektu BB. Jeśli zaś tego autorowie projektu BB. nie zrobili, to należy to przypisać tej szczęśliwej właściwości ludzkiego rozumu, że we właściwym momencie zapomina o „zielonej" swojej teorji, i liczy się z warunkami i rzeczywistością...

Prawdziwie cezarystyczna konstytucja egipska z przed siedmiu lat zaczyna się od słów: **„My, król Fuad, rozkazujemy..."**. Oto jest prawdziwie konsekwentna ilustracja formuły, że Prezydent jest „najwyższym przedstawicielem władzy zwierzchniej". Klub BB. tak daleko oczywiście iść nie chce. Więc po co podtrzymywać formułę dopuszczającą takie interpretacje?

Jakkolwiek więc dyskusja szczegółowa w komisji konstytucyjnej zaczęła się od obrad, które w pewnych kołach przypominają spory talmudystów, to jednak — jak widać — dotyczą niezmiernie ważnych problemów. Zakończenie dyskusji nad rolą Prezydenta powie nam, w jakim kierunku pójdzie zmiana konstytucji i jak się ostatecznie wyrazi.

W. Z.

Protesty z powodu prześladowań religijnych w Rosji.

Bydgoszcz. (AW). W związku z orędziem Papieża w sprawie prześladowań religijnych w Rosji Sowieckiej, odbędzie się **w Bydgoszczy 9 marca b. r. „wiec antybolszewicki"**, zwołany przez konferencję prezesów wszystkich miejscowych organizacyj.

Wilno. (AW). **Liga Katolicka organizuje w dniu 16 marca b. r. wiec antybolszewicki w myśl odezwy Ojca świętego,** zaś dnia 24 bm. odbędzie się zebranie celem zainteresowania inteligencji prawem organizowanego studjum katolicko-społecznego.

Sensacyjna licytacja w Warszawie.

Warszawa (AW). Sensacją w Warszawie jest wyznaczenie na nadchodzący piątek **licytacji pałacu hrabiego Tomasza Z., przy ulicy Wiejskiej,** za niezapłacenie podatków. **Będzie to niecodzienna licytacja.** Przedmioty oszacowane są na 100.000 złotych. tj. 10% rzeczywistej wartości. **Sama wartość szkła i porcelany obliczona na miljon złotych.**

Zgon Kardynała Perosiego.

Warszawa. (Telef. wł.). Dzisiaj nadeszła tu wiadomość z Rzymu, że zmarł tam Kardynał-diakon Ks. Karol Perosi, sekretarz dwóch Kongregacyj: 1) konstystorskiej i 2) dla spraw wschodu przy Watykanie.

P. PREZYDENTOWI WRĘCZONO WIELKĄ WSTĘGĘ KRZYŻA MALTAŃSKIEGO.

Warszawa (AW). Dziś Pan Prezydent przyjął **delegację Kawalerów Maltańskich z hr. Hutten-Czapskim i hr. Mycielskim na czele** Delegacja wręczyła Panu Prezydentowi wielką wstęgę krzyża maltańskiego.

Przewodniczącym komisji wojskowej pos. Pająk.

Pos. Kościałkowski uważa wybór za demonstrację przeciw marsz. Piłsudskiemu.

Warszawa. 22 2. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym odbyło się pod przewodnictwem posła **Snopczyńskiego (B. B.) posiedzenie sejmowej komisji wojskowej.** Po zagajeniu obrad poseł Snopczyński odczytał pismo marsz. Sejmu o zwołaniu na dzień dzisiejszy posiedzenia celem wyboru prezesa komisji. Z kolei zabrał głos **poseł Trąmpczyński** i wyraził niezadowolenie z tego powodu, że porządek dzienny komisji ogranicza się do wyboru prezesa komisji **a nie zawiera zaległego wniosku Kl. Nar., dotyczącego procedury karnej wojskowej.** Przewodniczący poseł Snopczyński odpowiedział na to, że ma mandat ściśle określony i nie może wprowadzać na porządek dzienny innych punktów poza sprawą wyboru prezesa.

Poseł Trąmpczyński zabierając ponownie głos podniósł, że **stanowisko Kl. B. B. uniemożliwia krytykę ministra spraw wojskowych, co jest wybitnym atrybutem komisji wojskowej Sejmu. Ze stanowiska parlamentarnego, komisji musi przysługiwać prawo krytyki działalności tego ministra.** Mówca przypuszcza, że **B. B. nie postawi obecnie własnej kandydatury na przewodniczącego** i w przewidywaniu tego proponuje **wybór posła Pająka z P. P. S.** Przewodniczący p. Snopczyński zwrócił uwagę, że wybór prezesa taki, któryby pomijał przydział przewodnictwa w komisjach według klucza de Hondta, byłby naruszeniem dotychczasowego sposobu wyboru prezesa komisji. P. Trąmpczyński odpowiedział na to, że **stosowanie klucza de Hondta jest wynikiem dobrowolnej umowy, a nie przepisów regulaminu.** Umowa może być każdej chwili wypowiedziana.

Poseł Kościałkowski ponowił swą rezygnację ze stanowiska przewodniczącego komisji i oświadczył w imieniu B. B., że Klub ten nie reflektuje na wybór przewodniczącego z jego grona. Wobec tego, że zgłoszona była tylko **jedna kandydatura posła Pająka, jego wybrano w głosowaniu przewodniczącym. Przedstawiciele B. B., W. R., Frakcji Rewol. oraz ks. Nowakowski z Kl. Nar. wstrzymali się od głosowania.**

Po głosowaniu poseł Pająk oświadczył, że **wybór na przewodniczącego przyjmuje i prosi członków komisji o poparcie go w urzędowaniu.** Poseł Trąmpczyński ponownie **zareklamował załatwienie wniosku Kl. Nar., dotyczącego art. 5 procedury karnej wojskowej.**

Przewodniczący p. Pająk zapewnił, że na obrady przyszłego posiedzenia wniesie wszystkie zaległe sprawy. **Posiedzenie następne komisji odbędzie się we środę 26 bm.**

Po obradach komisji b. przewodniczący komisji wojskowej p. **Kościałkowski,** zapytywany o opinję co do powierzenia przewodnictwa komisji p. Pająkowi, odpowiedział: **„Wybór posła Pająka na prezesa komisji uważam za demonstrację przeciwko marsz. Piłsudskiemu i jego zasadom organizowania siły zbrojnej państwa".**

Pierwszy sąd automobilowy w Polsce.

Warszawa (AW). Jak się dowiadujemy, w dniach najbliższych prezes sądu okręgowego wyznaczy **sąd, który zajmować się będzie sprawami automobilowemi.** Będzie to pierwszy sąd w Polsce tego rodzaju. **Działalność swą rozpocznie już z dniem 1 kwietnia br.** Sędzia wyznaczony w tym sądzie będzie musiał **wykazać się** znajomością kierowania samochodem

———o———

Warszawa 22. 2. (PAT). W dniu **23 b. m.** przed południem rozpocznie swe obrady **doroczny zjazd przedstawicieli powiatowych związków komunalnych z całej Rzplitej**

O czem piszą inni?..

Nie pokój, tylko — rozejm.

Warszawski korespondent „Naprzodu“ zajmuje się tą samą sprawą, której wczoraj poświęciliśmy wstępny artykuł... Pan Bartel postanowił wyjaśnić swój stosunek do frondującej grupy BB. i

„puścił się na rozgrywkę ze swymi poprzednikami i czyhającymi na spadek po nim: z pp. pułkownikami“.

Albowiem położenie jego było nie do wytrzymania.

„Wszystko, co w ostatnich dniach działo się w komisjach sejmowych szczególnie miało jeden cel: podkopać stanowisko pana Bartla, zademonstrować, że wysiłki ku zgodliwej pracy ze Sejmem nie doprowadzą do niczego dobrego, a więc — p. Bartel powinien wrócić do Lwowa, jego zaś miejsce ma zająć mąż zaufania pp. Sławka, Koca itd.“.

Przyszło — pisze „Naprzód“ — do rozmowy p. Bartla z pułkownikami („Ill. Kurjer Codzienny“ zaś, że nie z pułkownikami, ale z „prezydjum BB“, co na jedno wychodzi).

„Nikt nie wie — pisze „Naprzód“ — co tam mówiono, ale można sobie przedstawić miny tych panów, gdy p. Bartel zaproponował im, aby się przypatrzyli położeniu i zaopinjowali, czy potrafią je opanować. Na to jedyną tylko mogli dać odpowiedź: nie damy rady, a więc niech p. Bartel z tym interesem się pora“.

Ale rezultat tych narad nie jest zadowalający... Między p. Bartlem a pułkownikami — pisze „Naprzód“ —

„może być najwyżej chwilowy rozejm, ale nigdy zupełna zgoda. Pułkownicy idą na całego: albo my, albo nikt, podziału władzy nie uznają, najwyżej mogą odroczyć swój rozpęd“.

Perswazje „Dnia Polskiego“.

„Dzień Polski“ próbuje wyperswadować Sądowi Najwyższemu, że źle robi unieważniając wybory (Sandomierz, Łuck). Albowiem, pisze organ konserwatywny,

„może się zdarzyć, że po całkowitym upływie kadencji sejmowej, Sąd Najwyższy ogłosi wyroki stwierdzające nieważność wyboru posłów, którzy przez 5 lat uchwalali ustawy. Jakże będzie zatem z ważnością powziętych przez Sejm uchwał, jeżeli okaże się, że pewna ilość posłów, może właśnie decydująca o uchwałach Sejmu, była wybrana nieważnie?“

Za gorąco i fantastycznie!... Uchwały sejmu wtedy byłyby nieważne, gdyby cały sejm (a nie paru posłów) wybrany był nielegalnie.

Nowa partja chłopska p. Bojki.

„Przyjaciel Ludu“ posła Stapińskiego donosi:

„Wewnątrz klubu BB. istniały od początku dwie zorganizowane grupy: konserwatystów i partji pracy. Posłowie chłopscy chodzili luzem. Próbowali kilka razy stworzyć też odrębną grupę dla obrony i pilnowania spraw chłopskich, ale natrafili na pewne przeszkody. Aż wreszcie w ostatnich dwu tygodniach stworzyli rzeczywiście samodzielną grupę i uchwalili organizować w Sejmie i w całym kraju chłopskie „Zjednoczenie zawodowe drobnych rolników“. Pracy tej patronuje poseł Jakób Bojko. Życzyć mu trzeba powodzenia w tych zamiarach“.

Życzenia p. Stapińskiego nasuwają przypuszczenie, czy p. Bojko nie zamierza razem z nim tworzyć nowej, jeszcze jednej „chłopskiej“ organizacji.

Wygląd „Polski przyszłości“.

Ogromnie ciekawe „myśli“ snuje organ „demokratycznej“ młodzieży BB. „Życie Akademickie“... Czytamy w niem, że w przyszłości z życia Polski zniknie polityka. A partje? Te otrzymają calkiem inny, niż dotąd maly, charakter... Powstaną — twierdzi prorok „Życia Akademickiego“ — następujące

„partje Polski: Partja zmeljorowania Polesia, Partja elektryfikacji Polski, Partja reformy agrarnej, Partja budowy kanału węglowego, Partja naukowej organizacji“.

Tyle i nic więcej... Takie zrozumienie historji i współczesnych prądów kulturalno-politycznych ma młodzież sanacyjna. Pozazdrościć jej Bezp. Blokowi. Będzie go miał kto wyręczyć w fantazjach politycznych.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Przegląd religijny.

Dwa społeczne listy Biskupa Austrji. — Radykalizm w teorji i praktyce. — Chrześcijańskie pojęcie własności. — Skutek listu.

Po raz drugi po wojnie zabrał Episkopat Austrji głos w sprawach społecznych. Pierwszy raz w r. 1925. Drugi zaś — w ostatnich tygodniach. List pasterski z r. 1925 dawał w zwięzłem skróceniu niejako syntezy katolickiej socjologji. Ze specjalnych jego orzeczeń zwracało uwagę przedewszystkiem ostre potępienie „mamonizmu“ i „plutokracji“ w życiu gospodarczem; współczesną bankowość z jej nadużyciami nazwał Episkopat Austrji „zatrutem drzewem“, które grozi śmiercią Europie.

Od r. 1925 przeżył katolicyzm Austrji wiele. Przeżywał przedewszystkiem ostre ataki socjalizmu na ustrój państwa (w lipcu 1927), i jego atak nieprzerwany na ustrój współczesny, na Kościół, na organizacje katolickie, na samą nawet religijność mas. Jednych te ataki zahartowały, innych jednak zachwiały. Pojawiły się mianowicie w Austrji w ostatnim czasie i w dziedzinie teorji i w dziedzinie polityki usiłowania zmierzające do — porozumienia z socjalistami. W dziedzinie teorji zaczęto w pewnych perjodykach lansować i godzić z katolicyzmem marksowską teorję wartości, według której wartość gospodarczych dóbr stanowi wyłącznie skrystalizowana w nich praca ludzka. Katoliccy publicyści tego pokroju wyprowadzili stąd wniosek, że jedynem źródłem własności jest — praca. Więc n. p. dziedziczenie byłoby niemoralnem! Ponadto przyjęcie marksowskiej teorji gospodarczej powoduje konsekwencje także w innych dziedzinach życia; szczególnie w życiu społecznem. Stało się to jasnem, kiedy zwolennicy tego kierunku wystąpili ze swemi poglądami na kongresie katolicko-społecznym odbytym w lecie ub. r. Doszło wówczas do ostrych polemik i konfliktów.

Nowy ten prąd nie ograniczył się do dziedziny teorji. Ujawnił się w praktyce. Jego wyrazem był obóz t. zw. „religijnych socjalistów“, który na terenie Austrji szerzył się głównie wśród robotników socjalno-demokratycznych, na terenie Rzeszy zaś. głównie wśród katolików (w Kolonji). Ponadto na teren Austrji przenikać zaczęły wpływy t. zw. „chrześcijańsko-socjalistycznej partji“, założonej przed laty przez Wita Hellera w Niemczech, a potępionej już przez Episkopat niemiecki. Organem tej partji na Austrję było wiedeńskie pismo „Das neue Volk“.

Te objawy radykalizmu określa Episkopat Austrji mianem — „społecznego modernizmu“. Stanowczo odrzuca koncepcję „chrześcijańskiego socjalizmu“ i to nie już tylko ze względu na jego „materjalizm dziejowy“, ale także ze względu na jego niechrześcijańską filozofję życia gospodarczego. W szczególności — odnośnie do zagadnienia własności.

Po raz wtóry zbiorowo oświadczają się Biskupi Austrji przeciwnikami „mamonistycznego kapitalizmu“, panującego obecnie w świecie. Kapitalizm dla nich jednak nie jest równoznaczny z własnością prywatną; jest tylko jej nadużyciem. Dlatego odrzucają socjalistyczny postulat wspólnoty dóbr wytwórczych. Odrzucają też tezę marksizmu, jakoby praca była jedynym uprawnionym tytułem własności prywatnej. — Podkreślają wreszcie znaczenie dotychczasowych enuncjacyj władzy kościelnej w tej sprawie, zwłaszcza Papieży, oświadczając równocześnie: „Katolicka socjologja nie może ignorować tych orzeczeń, jeśli chce wogóle uznawać władzę nauczycielskiego urzędu w Kościele“.

Wystąpienie austrjackiego Episkopatu przychodzi w samą porę, bo wkracza w tok namiętnej dyskusji, która pochłania od paru lat inteligencję katolicką w krajach niemieckich. I stanowi bardzo pożądane rozstrzygnięcie. W sposób stanowczy odgranicza katolików od niebezpiecznego „modernizmu społecznego“, który siłą rzeczy — piszą Biskupi — musiałby ich doprowadzić do socjalizmu i komunizmu. Należy się spodziewać, że wystąpienie to przyczyni się do konsolidacji katolickiej w Austrji, której namiętne dyskuje z ostatnich lat poważnie zagroziły. Katolikom zaś innych krajów przynosi list pasterski biskupów Austrji cenne wskazówki dla myśli i dla prasy społecznej.. Wielkie w świecie wrażenie zrobił list z r. 1925. Nie mniejsze pewnie wywoła i ten ostatni zwrócony przeciw „społecznemu modernizmowi“.

Pejot.

O podstawy współżycia z mniejszością niemiecką

Rozpoczynająo dyskusję na temat porozumienia między Polakami, a mniejszością niemiecką wiedziało się, że porusza się jeden z najtrudniejszych problemów politycznych. Idea zgody z Niemcami nie jest w Polsce popularna. Przeciętny Polak, gdy mówi o współżyciu z mniejszościami narodowemi, ma na myśli przedewszystkiem Białorusinów lub Ukraińców, złączonych z nami przynależnością do szczepu słowiańskiego. Miała też i ma dużo zwolenników idea „ugody“ z żydami, natomiast mało kto ma nadzieję, że dojdzie do zgody z Niemcami. To też nie było dla mnie niespodzianką, że poza kilku dziennikami, witającemi naogół przychylnie tę dyskusję polsko - niemiecką, większość prasy nie zabrała głosu w tej sprawie, a socjalistyczny „Przedświt“ wystąpił nawet wprost przeciw tym próbom porozumienia. Mimo wszelkich zastrzeżeń, jakie mamy co do tonu i treści artykułów „Przedświtu“, trzeba przyznać, że organ „Frakcji Rewolucyjnej“ poruszył w swym artykule kwestję ważną. Mianowicie napisał, że w imieniu katolików niemieckich powiedziano skwapliwie kilka pięknie brzmiących frazesów, ale niema w nich wypowiedzenia się niemieckich katolików „przeciw „odzyskaniu“ dla Niemiec Pomorza i Śląska, co należy do oficjalnego programu niemieckiego katolickiego stronnictwa tak zwanego „Centrum“.

„Przedświt“ trochę przesadził, bo w „oficjalnym“ programie centrum dążenia do odebrania Polsce Pomorza i Śląska niema. Stwierdzić nawet należy w imię sprawiedliwości, że są w centrum politycy, uznający obecne granice Polski. Większość jednak partji ulega, niestety, naporowi niemieckiego nacjonalizmu i nie mając odwagi przeciwstawić się demagogji prasy Hugenberga — coraz częściej przyłącza się do mniej lub więcej otwartych wystąpień przeciwko Polsce. Rzecz jasna, że dopóki Niemcy nie pogodzą się z tem, że Śląsk i Pomorze należą do Polski, dopóty zgody nie będzie.

Od mniejszości niemieckiej wymagać musimy, by wyraźnie stwierdzała, że się z antypolską polityką stronnictw Rzeszy nie solidaryzuje. Korespondent „Germanii“ w cytowanym przed paru dniami przez „Głos Narodu“ artykule twierdził, że to żądanie zostało już dawno spełnione. To twierdzenie, choć bardzo stanowcze, nie może usunąć pewnych wątpliwości. Nie widzieliśmy i nie słyszeliśmy o żadnych poważniejszych sporach na tem tle, a wiemy przecież, że w Czechosłowacji, gdzie coprawda stosunki są inne, nim przedstawiciele Niemców weszli do rządu, toczyła się namiętna dyskusja i zarysował się podział na Niemców „aktywistów“ i „pasywistów“. Żądanie, by mniejszość niemiecka zwalczała dążenia swych rodaków z Rzeszy, życzących w swem mniemaniu tej mniejszości jak najlepiej, żądanie takie może się wydawać okrutnem. Ale stwierdzić należy, że toby ogromnie ułatwiło usunięcie antagonizmu między Polakami, a mniejszością niemiecką w Polsce. Jeżeli mniejszość niemiecka będzie wyraźniej stwierdzać, że się z polityką partyj niemieckich, dążących do rewizji granic nie solidaryzuje, jeżeli częściej manifestować będzie swą lojalność wobec Polski, to — jak już pisałem poprzednio — zniknie powoli ta głęboka nieufność i podejrzliwość, z jaką Polacy patrzą obecnie na swych niemieckich współobywateli.

Pisząc to, nie mam zamiaru zatajać, że część Niemców stale swą lojalność wobec Państwa Polskiego podkreśla, i że przedewszystkiem czyni to „Katholische Volkspartei“, której p. sen. Pant przewodzi. Na wiecu tego stronnictwa w dniu 12 stycznia b. r. w Katowicach senator dr. Pant wygłosił programowy referat o stosunku do Państwa. Z jego tezami można się zgodzić.

Sen. Pant podkreślał, że obywatel powinien spełniać swe obowiązki bez względu na to, czy kocha państwo, czy nie.

Musimy, mówił sen. Pant, nasze obowiązki wobec państwa wypełniać pod każdym względem zupełnie niezależnie od tego, czy ze świadomością obowiązku złączone jest jakieś cieplejsze uczucie, czy też nie. Do miłości jednak nikt nie może być zmuszanym, bo byłoby to niemoralnem, ale równie niemoralnem byłoby udawać miłość. Będziemy służyć polskiemu państwu, ale nie złożymy hołdu polskiemu nacjonalizmowi i będziemy zwalczać każdy rząd, który depcze nasze prawa.

Ze swej strony my, Polacy, musimy przyznać, że i państwo obowiązane jest spełniać swe obowiązki wobec obywateli niepolskich bez względu na to, czy jest przez nich kochane i że powinno uwzględniać religijne, kulturalne i gospodarcze potrzeby Niemców, niezależnie od tego, jaką politykę wobec Polski prowadzi państwo niemieckie.

Chodzi tylko o to, jakie są rzeczywiste potrzeby mniejszości niemieckiej, w jakim stopniu jej żądania i skargi są słuszne, a w jakim niesłusznie i nieuzasadnione. To wymaga szczegółowej dyskusji. Mam wrażenie, że sojusz Niemców z temi grupami mniejszości narodowych, które dążą do pomniejszenia Polski na wschodzie, sojusz podczas wyborów może dla Niemców korzystny, utrudnił porozumienie. Opinja polska wie, że mniejszości narodowe idą razem i nie zastanawia się nad tem, czy i w jakich wypadkach Niemcy zajmują jednak inne stanowisko, niż np. radykalne grupy ukraińskie. Nie zdaje sobie dostatecznie jasno sprawy z tego że zarówno wobec rewizji Konstytucji, jak wobec budżetu posłowie niemieccy inaczej się ustosunkowali, niż nieprzejednani posłowie ukraińscy lub białoruscy. Skutkiem tej nieświadomości oburzenie, które na siebie ściągają grupy wprost antypaństwowe, spada i na mniejszość niemiecką. Zaradzić temu może uczciwa prasa polska, która zdobędzie się na objektywne informowanie o życiu mniejszości.

Koniecznem jest również, jeśli ta wymiana myśli ma przynieść widoczne owoce, urządzanie polsko - niemieckich konferencyj politycznych. Byłoby dobrze, gdyby z taką inicjatywą wystąpili posłowie polscy. Wzajemne przedstawienie swych dążeń i poglądów, chociażby nie doprowadziło do porozumienia, przyczyniłoby się napewno do złagodzenia obecnego antagonizmu.

Czechosłowacja poszła pod tym względem bardzo daleko. Ma rząd narodowościowo mieszany, rząd, w którym obok Czechów zasiadają Niemcy. A nikt nie może powiedzieć, że z tego powodu republika czechosłowacka chyli się do upadku. Państwo polskie, które zasługuje na miano państwa narodowego, w którem naród polski odgrywa dominującą rolę, którem sam (jak wykazało ubiegłe dziesięciolecie) rządzić i bronić go potrafi, to państwo nasze powinnoby jednak pójść po drodze porozumienia przynajmniej tak daleko, iżby możliwem było tworzenie zwartego frontu chociażby tylko w sprawach zasadniczych, dotyczących podstaw bytu Polski i Kościoła.

Dojdzie do porozumienia, jeśli po obu stronach będzie dobra wola i wytrwałość. Co do nas, musimy pamiętać, że bodźcem do porozumienia powinna być chrześcijańska idea sprawiedliwości. Nie dla przypodobania się Lidze Narodów, nie ze strachu przed potężnymi protektorami mniejszości narodowych powinniśmy wyciągnąć rękę do zgody, lecz w imię etyki, nakazującej oddać każdemu, co mu się słusznie należy, bez względu na to, czy jest wielkim, czy małym, potężnym czy bezbronnym.

Stanisław Sopicki.

Z piątkowego posiedzenia Sejmu.

Obrady nad reformą podatku przemysł.

W dalszym ciągu piątkowego posiedzenia Sejmu, przystąpiono do pierwszego czytania projektu noweli do ustawy o podatku przemysłowym. Poseł **Kuśnierz** (Ch. D.) ubolewał, że rząd nie przystąpił do reformy podatku w czasie dobrej konjunktury. Dziś stają na przeszkodzie należytej reformie potrzeby budżetowe. Mimo to nieodzowne są pewne doraźne ulgi dla najbardziej dotkniętego drobnego handlu i rzemiosła. Po pośle **Lewandowskim** (Kl. N.), pos. **Idzikowski** (B. B.), oświadczył, że **projekt nie załatwia sprawy rzemiosła,** które jest jedną z najważniejszych warstw naszego życia gospodarczego. Po tych oświadczeniach **projekt noweli odesłano do komisji skarbowej.**

Następnie pos. **dr. Kiernik** zreferował projekt noweli do ustawy o przeznaczeniu terenów na cytadelę i innych domów w Warszawie. Projekt przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Sprawa podkładów kolejowych.

ODDANIE POD SĄD CIECHANOWIECKIEGO I FIRMĘ „BUK“.

Z kolei przystąpiono do dalszej dyskusji nad polityką podkładów kolejowych ministerstwa komunikacji. Poseł Romocki (B. B.) wyjaśniając, że sprawozdanie komisji jest nieścisłe, wniósł o oddanie tej sprawy Najw. Izbie Kontroli. Pos. Chądzyński (NPR.) streścił jeszcze raz zarzuty przeciw Ciechanowieckiemu, a wkońcu złożył wniosek: **„Sejm wzywa rząd, aby wdrożył postępowanie sądowe przeciw Ciechanowieckiemu i pociągnął go do odpowiedzialności za nadużycie władzy i straty, jakie spowodował dla państwa“.**

Biorąc następnie w obronę Barwicza, mówca uważa, że zwolnienie go z powodu tej sprawy stanowi dla niego wielką krzywdę. Dlatego zgłasza drugi wniosek: **„Sejm wzywa rząd, aby wdrożył postępowanie sądowe przeciwko firmie „Buk“, która za podkłady dostarczone w 1927 r. bezprawnie zarachowała i pobrała 86.000 zł. więcej, niż wynikało z umowy. Inspekcja kolei i N. I. K. stwierdzają, że firma tę kwotę nieprawnie pobrała“.**

Trzeci wniosek zgłoszony przez mówcę dotyczy tego, aby minister przeprowadził dochodzenie w sprawie zarzutów łapownictwa, stawianych niektórym urzędnikom przez przedsiębiorców Blatta i Bardacha.

W dalszej dyskusji zabierali głos jeszcze posłowie **Sobolewski** (B. B.), **Kaczanowski** (PPS.) i **Hausner** (PPS.), poczem przystąpiono do głosowania. Wnioski większości komisji wzywające rząd, aby Najwyższa Izba Kontroli prowadziła dalsze dochodzenia i aby rząd zdał sprawę sejmowi w ciągu roku, oraz trzy wnioski posła Chądzyńskiego, zostały jednomyślnie przyjęte.

Pos. Baćmaga wydany sądowi. Pos. Pluty i pos. Dzieduszyckiego postanowiono nie wydawać.

Z kolei przystąpiono do wniosku o **wydanie sądom niektórych posłów**. Izba postanowiła nie wydawać pos. **Pluty** (Str. Chł.). Postanowiono zaś wydać posła **Baćmagę** (B. B.), któremu zarzuca się dwukrotne podpalenie i przywłaszczenie pieniędzy publicznych. W końcu **odmówiono wydania posła Dzieduszyckiego** (B. B.), oskarżonego o złożenie nieprawdziwych zeznań. Poseł Dzieduszycki jak i cały klub B. B. opowiedzieli się demonstracyjnie za wydaniem w związku ze swem zrzeczeniem się nietykalności poselskiej.

Następnie pos. Putek zreferował **projekt ustawy o ochronie drobnych dzierżawców**. Posłowie B. B. Podoski i Staniszkis oraz min. Staniewicz bronili szeregu poprawek mniejszości komisji, mających na celu **złagodzenie tej ustawy w stosunku do właścicieli gruntów dzierżawnych**.

W głosowaniu **wszystkie poprawki odrzucono**, a **projekt ustawy przyjęto w brzmieniu komisji w drugiem i trzeciem czytaniu**. Grupa konserwatywna B. B. głosowała przeciw projektowi, natomiast grupa włościańska z posłem Bojką, oraz inni członkowie B. B. m. in. prezes Sławek, głosowali za projektem.

Po krótkiem uzasadnieniu posła **Zalewskiego** (Kl. N.) w trybie nagłym wezwania do rządu, **aby natychmiast udzielił informacji, co do stanowiska rządu wobec projektu Harrimana**, posiedzenie zamknięto, wyznaczając następne na wtorek 25 b. m.

Na ziemiach Rzplitej.

O kolej podziemną w Warszawie.

Do magistratu warszawskiego wpłynęła jeszcze jedna oferta na **budowę kolei podziemnej w Warszawie**. Oferentem jest Tow. francuskie, które w swoim czasie wybudowało kolej podziemną („Metro“) w Paryżu.

Francuzi projektują wybudowanie pierwszej linji podziemnej w Warszawie w ciągu 5 lat na warunkach kredytowych w zamian za udzielenie im prawa eksploatacji tej linji do roku 1950.

Włamywacze w biurze Misji Francuskiej w Mysłowicach.

Do biur Misji Francuskiej **w Mysłowicach** zakradli się ubiegłej nocy nieznani włamywacze i z pokoju kasjera **rozpruli kasę pancerną**, zabierając z niej kilka tysięcy franków i 14 tysięcy złotych. Z systemu rozprucia kasy wywnioskowano, że kradzieży dokonali specjaliści kasiarze. Policja wszczęła energiczne śledztwo celem wykrycia sprawców śmiałego rabunku.

PRZYPADKOWE WYKRYCIE SZPIEGA.

Władze policyjne **w Wołkowysku**, przeprowadzając rewizję u podejrzanego o kradzież listów, **urzędnika poczt. Józefa Wilkowicza, odkryły niespodziewanie bogaty materjał szpiegowski**, gromadzony przez Wilkowicza. Przypadkowo wykrytego szpiega odstawiono do **więzienia**.

Zagadka czarodziejskich promieni.

Lekarze Austrji walczą ze znachorem z Gallspach. — Zaciekła obrona. — Chce budować sanatorjum dla dzieci.

Niedawno pisaliśmy o masowych pielgrzymkach chorych do małej mieściny w Górnej Austrji, Gallspach, gdzie niejaki Zeileis leczy „wszystkich i wszystko“ przy pomocy „cudownych“ promieni... Dziesiątki tysięcy naiwnych wierzy święcie w praktyki znachora. Obecnie rozgorzała walka w Austrji między lekarzami a Zeileisem. Walka ta przeniosła się do Berlina, gdzie dr. P. Lazarus wygłosił w radjo filipikę przeciw „cudownemu lekarzowi“ z Gallspach. Podkreślił on, że stwierdzono w licznych wypadkach brak poprawy, ale wręcz szkodliwe i śmiertelne skutki. Np. jeden z pacjentów mający raka w początkowem stadjum dał się naświetlać od Zeileisa. Zabiegi pseudo-lekarskie nic pomogły zupełnie, a choroba posunęła się tak daleko, że niema nadziei utrzymania życia pacjenta.

Dalej utrzymuje Zeileis, że pochodzi z dawnej rodziny książęcej z Indyj, co okazuje się całkowicie zmyślonem, gdyż jak dr. Lazarus stwierdził, Zeileis urodził się w 1875 w Dolnej Frankonji i był z początku ślusarzem, potem magnetyzerem a wkońcu właścicielem farmy hodowli drobiu.

W r. 1924 pewna pacjentka wytoczyła znachorowi proces o odszkodowanie za ciężkie poparzenie promieniami Roentgena. Zeileis lecząc ją na chorobę, której wcale nie miała, spalił promieniami skórę na brzuchu tak, że trzeba było dokonać operacji i trasplantacji kawałka skóry z ramienia na uszkodzone miejsce. Jako odszkodowanie zapłacił Zeileis 5000 szylingów austrjackich.

Jeszcze jeden „cudowny“ przyrząd posiada „lekarz“ w rekwizytach doktorskich. To „czarodziejska laska“... Ma ona tę własność, że dotknięta przez pacjenta stawia dokładną „djagnozę“ cierpienia. Na czem ta właściwość polega, to tajemnica Zeileisa; nie chce jej wyjawić nikomu.

Znachor jednak jest pewny siebie. Zaciekle odpiera ataki i zarzuty przeciwników, popierany przez masy chorych, ciągnących do niego z wszystkich stron. Żeby zapobiec ciasnocie w Gallspach, zamierza tam zbudować sanatorjum dla dzieci. Widocznie liczy jeszcze na długą praktykę...

Jak się ten ciekawy węzeł naiwności ludzkiej i szarlatańswa rozpląta, pokaże najbliższa przyszłość.

Niemieckie „biuro małżeńskie“ uprawia handel żywym towarem.

Władze śledcze w Poznaniu wpadły na trop **bandy handlarzy żywym towarem, której centrala znajduje się w Hamburgu, pod firmą „Atlas Revue“ biuro pośrednictwa małżeństw.** Biuro to poczęło uprawiać oszukańcze manipulacje w Polsce. Policja stwierdziła, że biuro to wysyła do różnych państw oferty matrymonjalne, polecając zamożnego przemysłowca samochodowego z Detroit, Polaka Zbigniewa Dziurzyńskiego.

Oszukańczy bank żydowskiej familji.

Kryminalny epilog „brylantowych“ interesów Rubina.

W łódzkich kołach handlowych ujawniono ostatnio ciekawą aferę demaskującą **oszustwa żydowskiego kupca Rubina Haberfelda** z Janowa Lubelskiego. Haberfeld zakupywał od dłuższego czasu towary kolonjalne i manufakturę w Łodzi, płacąc początkowo gotówką, a następnie kazał wysyłać za zaliczką na Bank Handlowy w Janowie. Tranzakcje te prowadzone od szeregu miesięcy, doznały ostatnio przeszkody, gdyż kupcy łódzcy, wysławszy większe ilości towarów, nie otrzymywali pieniędzy, pomimo urgensów. Wobec tego pojechali gremjalnie do Janowa, osobiście upomnieć się o swe należytości.

Na miejscu okazało się, **że Haberfeld jest niezwykle sprytnym oszustem i że właścicielem Banku Ludowego jest on sam. Żona jego Chana była prezesem rady nadzorczej, brat jego starszy pełnił funkcję dyrektora i prokurenta, młodszy zaś brat był gońcem i biuralistą w jednej osobie.** Mając za sobą tego rodzaju „bank“, Haberfeld zabierał sobie towary przesyłane mu przez kupców łódzkich, nie troszcząc się wcale o wysłanie im kwoty zaliczeniowej.

Wobec powyższego poszkodowani kupcy polecili swego pomysłowego rodaka opiece prokuratora, ten zaś zarządziwszy **aresztowanie oszusta**, przekazał go władzom kryminału.

LICYTACJA NAJSTARSZEJ FABRYKI WŁÓKIENNICZEJ.

W Warszawie w początkach m. kwietnia odbędzie się **licytacja jednej z najstarszych fabryk włókienniczych Krusche i Ender w Zgierzu**, której ostatnio ogłoszono upadłość. Fabryka wystawiona zostaje na licytację za **100.000 dolarów**, będących równowartością zaciągniętych jeszcze przed wojną długów hipotecznych.

Awantura pijacka zakończona śmiercią.

Restauracja „Hala Tatrzańska“ w Poznaniu była widownią tragicznego zajścia. W lokalu tym schronił się, uciekając przed czterema pijanymi napastnikami niejaki Jan Dęboczyński. Gdy napastnicy usiłowali wtargnąć do wnętrza restauracji, właściciel upomniał ich, a kiedy to nie pomogło wystrzelił na postrach z rewolweru. Podczas szamotania padł drugi strzał, który ugodził awanturnika w brzuch. Ciężko ranny **28-letni bezrobotny murarz Marjan Kapierala, zmarł.**

SAMOBÓJSTWO STARCA Z ZAZDROŚCI.

Mieszkaniec Pabjanic, 62-letni Zygmunt Leśniewski ożenił się z młodą dziewczyną. O młodej mężatce opowiadano Leśniewskiemu rozmaite, ujemne wieści, czem starzec tak się przejął, że w mieszkaniu swej zamężnej córki, zażył trucizny i brzytwą poprzecinał sobie żyły. Nieszczęśliwy małżonek znajduje się w beznadziejnym stanie.

Bydgoszcz przeciw min. Czerwińskiemu.

W dniu 20 b. m. odbyło się w Domu Katolickim zebranie Ligi Katolickiej, poświęcone zagadnieniom „Prądów religijnych w naszem szkolnictwie“. Referat wygłosił prof. Mokrzycki. W dyskusji zabierali głos pp. Modrzewski, Żarnowski, Mateja, Woźny, ks. prob. Skonieczny i jeszcze kilka osób. W wyniku dyskusji uchwalono jednomyślnie, przy udziale tysiąca osób następującą rezolucję:

„1) My, zgromadzeni na walnem zebraniu Ligi Katolickiej w Domu Katolickim, jako przedstawiciele opinji katolickiej m. Bydgoszczy, zanosimy jak najenergiczniejszy **protest przeciwko prądom antykatolickim**, wciskającym się do naszego szkolnictwa, a **popieranym przez władze oświatowe**. Nigdy nie ścierpimy, ażeby szkołę naszą przemieniono na bezreligijną szkołę świecką. Żądamy dla dzieci naszych katolickiej szkoły wyznaniowej.

„2) **Domagamy się ustąpienia obecnego ministra wyznań i oświaty**, ponieważ nie mamy do niego zaufania pod względem religijnym.

„3) Wszystkich katolików w Polsce, bez względu na różnice przekonań politycznych, wzywamy do stworzenia jednego frontu katolickiego w Lidze Katolickiej dla obrony najświętszych ideałów religijnych“.

Z całego świata.

Chcą uciec z piekła bolszewickiego do Polski.

Donoszą z Mińszczyzny, że pomiędzy wsiami Posadziec a Hłuboczany w Mińszczyźnie, w bezpośrednim sąsiedztwie granicy polskiej, władze sowieckie urządziły obóz koncentracyjny dla chłopów-uciekinierów z Bolszewji, którzy porzucili u siebie wszystko, pragnąc przedostać się przez kordon do Polski.

W obozie tym zgromadzono już przeszło 1000 ludzi, z którymi władze sowieckie, mszcząc się za usiłowanie ucieczki, obchodzą się w sposób okrutny.

BOLSZEWICY SPRZEDAJĄ PLATYNĘ, ŻEBY RATOWAĆ SWĄ GOSPODARKĘ.

Moskiewski bank państwowy (Gosbank) wysłał do Hamburga celem sprzedania 750 kg. platyny wartości 500 tysięcy funtów szterlingów. Jest to pierwszy transport platyny, wysłany przez Gosbank w związku z zwiększającemi się trudnościami finansowemi.

TYFUS NASTĘPSTWEM GŁODU W ROSJI.

W Leningradzie i Moskwie wybuchła epidemja tyfusu brzusznego. Jest to następstwo coraz bardziej dającego się we znaki głodu, szczególnie bezrobotnych, których liczba z dniem każdym wzrasta. W związku z tem władze sowieckie zarządziły mobilizację lekarzy nietylko w Moskwie i Leningradzie, ale i w miastach okolicznych.

Amannullah jedzie do Konstantynopola choć wolałby do... Kabulu.

Mieszkająca w okolicach Pery rodzina b. króla Afganistanu Amanullaha czyni przygotowania na jego przyjęcie. Według pogłosek, krążących w tutejszych kołach afgańskich, panujący obecnie król Afganistanu Nadir Khan jest poważnie chory, w związku z czem wezwano do łoża chorego b. lekarza nadwornego króla Amanullaha, który też natychmiast wyruszył do Kabulu. W tutejszych kołach afgańskich wyrażają domniemanie, że Amanullah ewentualnie mógłby udać się do Afganistanu, o ileby nowe wypadki tego wymagały.

SKANDAL NA DWORZE RUMUŃSKIM.

W związku z zerwaniem zaręczyn księżniczki Ileany z księciem Pszczyńskim wyszło ostatnio na jaw, że młody książę nie zapłacił jubilerowi bukaresztеńskiemu należności za pierścień zaręczynowy tak, że trzeba go było zapłacić dla uniknięcia skandalu, ze szkatuły królewskiej.

Sprawa wywołała w całym kraju wielką sensację. Premjer Maniu oświadczył w wywiadzie dziennikarskim, że jest możliwe, iż działały tu jakieś intrygi; o cofnięciu zerwania zaręczyn jednak mowy być nie może.

PREZYDENT HOOVER Z POCHODZENIA FRANCUZ?

„Chicago Daily News“ zamieszcza bardzo zajmujący artykuł, którego autor dowodzi, że Chicago jest miastem francuskiem (?) i że obecny prezydent Stanów Zjedn. Herbert Hoover, jest pochodzenia francuskiego. Podobno prezydent Hoover często sam powołuje się na to, że rodzina jego pochodzi z Nantes, że pierwotne brzmienie jego nazwiska było Hubert i że rodzina ta wyemigrowała z Francji do Ameryki Północnej po odwołaniu Edyktu Nantejskiego.

Wnukowi Mickiewicza zwrócono zagrabione dobra rodzinne.

Sąd Apelacyjny w Wilnie rozpoznawał głośną swego czasu sprawę **o zwrot majątku Dusinięta, należącego ongiś do dziada Adama Mickiewicza, a skonfiskowanego w roku 1831 przez rząd rosyjski za udział w powstaniu.**

Sprawa ta była już przedmiotem obrad Sądu Okręg. w Wilnie, który zgodził się z wywodami występującego w imieniu powoda cywilnego, jakim jest **wnuk Wieszcza, doktór Ludwik Gorecki**, mecenasa W. Szyszkowskiego dowodzącego, że majątek skonfiskowany za udział w powstaniu musi być zwrócony prawnym spadkobiercom ograbionego przez zaborców i **przyznał powództwo cywilne, nakazując tem samem zwrócenie Dusiniąt.** Jak wiadomo, majątek ten jest obecnie własnością Skarbu Państwa. Od wyroku tego w imieniu Skarbu apelowała Prokuratorja Generalna. Sąd skargę apelacyjną Prokuratorji Generalnej oddalił.

W ten sposób sprawa dra Ludwika Goreckiego do majątku Dusinięta została zatwierdzona.

Kino i teatr.

Z teatrów polskich.

Teatry szyfmanowskie w Warszawie wystawiają po „Wielkim Kramie“ Shawa nową jego sztukę p. t. „Mezalians“, w której to sztuce główna rola przypada Polce, p. Szczepanowskiej. która jest awjatorką. Również Teatr Narodowy ma wystawić niebawem sztukę Shawa p. t. „Dom złamanych serc“.

B. dyr. sceny miejskiej krakowskiej, dr. Z. Nowakowski, który wystawił w Wilnie z wielkiem powodzeniem „Turandot“ i „Krakowiaków i Górali“ — wyjechał na gościnne występy do Łodzi.

Teatr w Katowicach, kierowany przez dyr. Szpakiewicza dobrze się przysłużył prastarej dzielnicy śląskiej. Wystawił m. in. „Złotą Czaszkę“, „Adwokata i Róże“, „Rewizora z Petersburga“ a ostatnio „Maman do wzięcia“. Teatr grywa także po sąsiednich miastach jak Król. Huta, Pszczyna itd. niosąc sztukę polską w najszersze warstwy.

Niemiecka młodzież katolicka a film antypolski.

(KAP.) Podaliśmy już wiadomość, że w programie kursu katolickiej młodzieży niemieckiej w Nysie został umieszczony film „Land unterm Kreuz“. Na interwencję w tej sprawie, Zjednoczenie Młodzieży Polskiej otrzymało od centrali katolickiej młodzieży niemieckiej w Dusseldorfie list, że film ten istotnie znalazł się w programie, ale jedynie wskutek nieporozumienia, gdyż tendencja filmu nie była znana centrali. Po wyjaśnieniu sprawy przez Zjednoczenie Młodzieży Polskiej **centrala düsseldorfska usunęła z programu wspomniany film,** tak, że nie będzie wyświetlany.

Chętnie umieszczamy to wyjaśnienie, gdyż świadczy ono, że centrala düsseldorfska wobec filmu antypolskiego zajęła stanowisko, podyktowane wysokiem poczuciem sprawiedliwości, a odpowiadające poważnej organizacji szczerze katolickiej.

„Pięcioletni plan filmowy“ Sowjetów.

Dyktator rosyjskiej produkcji filmowej, Eisenstein opracował pięcioletni plan filmowy“, który ma przeprowadzić kampanję celem ostatecznego zrewolucjonizowania bolszewickiej Rosji. Sowiecka produkcja filmów, zwłaszcza filmów dźwiękowych ma dorównać w myśl planu, produkcji Hollywoodu. Z końcem r. 1933 terytorjum sowieckie ma posiadać 60 tysięcy kin. W szczególności ma być rozwinięta na szeroką skalę produkcja filmów antyreligijnych, dalej takich, któreby zachęcały dzieci do buntu przeciw rodzicom, wogóle takich obrazów, które prowadzą do rozkładu obecnej społeczności. Na te cele postanowiły Sowjety odjąć ostatni kęs chleba od ust głodujących miljonów ludu rosyjskiego i przeznaczyć 182 miljony rubli na tę wywrotową kampanję.

ILE FILMÓW ZAGRAN. IMPORTUJĄ STANY ZJEDNOCZONE?

Wedle danych opublikowanych przez Ministerstwo Handlu w Waszyngtonie, w r. 1929 importowano do Ameryki 149 filmów zagranicznych, pochodzących z 22 różnych krajów. W r. 1928 importowano 194 filmy z 15-tu krajów. Wynika stąd, iż import się zmniejszył. Największą ilość filmów wysyłają Niemcy (r. 1929 — 46; 1928 — 83). Anglja (28—27). Francja (19—31). Włochy (4—6). Jak wynika z urzędowych danych, w r. 1928 importowano do Ameryki m. in. także 4 polskie filmy; w r. 1929 polskich filmów nie importowano wcale.

Spuścizna. Panna Dorobkiewiczówna pokazuje przyjaciółce willę rodziców — Oto pałac przodków naszych, który papa kupił przedwczoraj.

Kraków w 400-lecie urodzin Jana z Czarnolasu.

Naukowy Kraków przygotowuje się z całym pietyzmem i wielkim rozmachem organizacyjnym do uroczystości w rocznicę 400-lecia urodzin Jana Kochanowskiego. Polska Akademja Umiejętności, która wzięła inicjatywę i ster wszelkich imprez związanych z tym obchodem, wyłoniła ze swego grona specjalny Komitet dla opracowania całego obszernego programu uroczystości. Będą one zakrojone na szeroką skalę, gdyż obejmą wystawę pierwodruków utworów łacińskich i polskich Jana z Czarnolasu oraz całą literaturę, dotyczącą Kochanowskiego z 16. 17 i 18 stulecia, dalej wystawę dzieł sztuki 16-go wieku, imprezy widowiskowe, jak „Odprawa posłów greckich“, referaty naukowe i odczyty popularne o roli Kochanowskiego w literaturze i dziejach naszego narodu itd. Uroczystości te odbędą się w lecie b. roku i niewątpliwie pobudzą całe społeczeństwo polskie do żywszego zainteresowania się osobą i twórczością Kochanowskiego.

WYSTAWA PIERWODRUKÓW.

Nie od rzeczy będzie zapoznać naszych Czytelników z bibljografją Kochanowskiego, bodaj w najogólniejszym skrócie, gdyż duża część pierwodruków i późniejszych wydawnictw znajdzie się na tej osobliwej Wystawie. Bibljografja pierwodruków utworów łacińskich Kochanowskiego obejmuje 7 wydawnictw, przeważnie w Krakowie drukowanych z końca 16 i początków 17 wieku. Pierwodruków polskich jest 23 i tak: 1) „Pieśń o potopie“ (1558), — 2) „O śmierci Jana Tarnowskiego“ (Kraków 1561), 3 [illegible] Janowi z Tęczyna“ (1563), 4) „Zgoda“ (Kr., 2 wydania: 1564 i 1565), 5) „Satyr albo Dziki mąż“ (Kr. 1564), 6) „Zuzanna“ (1564). Na stronie ostatniej „Czego chcesz od nas Panie“ (homogr. Kr.), — 7) „Szachy“ (Kr. 1566, drugie wyd. 1585), 8) „Proporzec albo Hołd pruski“ (2 wydanie 1569 i 1587), 9) „Odprawa posłów greckich“ (Warszawa 1578), 10) „Dryas Zamchana polonice et latine“ (Lwów 1578). 11) „Psałterz Dawidów“ (Kraków 1578. Możliwe że istniały 2 wydania wcześniejsze, około 1575 roku; w wieku 16 i 17 było kilkadziesiąt wydań), 12) „Siedm psalmów pokutnych J. K.“ (Kr. 1579), — 13) „Threny“ (Kr. 1580, 2 i 3 wyd. 1583), — 14) „Pieśni trzy“ (Warszawa 1580. O wzięciu Połocka. O statecznym słudze R. P. O uczciwej małżonce). 15) „Jezda do Moskwy“ (Kr. 1583). 16) „Epithalamium na wesele... Pana J. M. Krzysztofa Radziwiłła“ (Kr. 1584). 17) „Fraszki“ (Kr. 1584, poczem do roku 1639 — 7 wydań, 18) „Jan Kochanowski“ (Kr. 1585, do roku 1639 — 10 wydań), 19) „Pieśni J. K. księgi dwoje“ (Kr. 1586). 20) „Wróżki“ (Kr. 1587), 21) „O Czechu i Lechu historja naganiona“ (Kr. 1589). 22) „Fragmenta albo pozostałe pisma Jana Kochanowskiego“ (Kr. 1590 do r. 1639 — 7 wyd.), 23) „Nowy karakter polski z drukarnie Łazarzowey“; y Ortographia polska: Jana Kochanowskiego... Łukasza Górnickiego... Jana Januszowskiego. R. P. 1594“. (Wyd. homogr. Poznań 1882).

Z autografów, współczesnych Kochanowskiemu dochowały się: 1) dedykacja Grzepskiemu z r. 1552 (łac.), 2) list do Fogelwedera z 1571 roku, 3) „Dryas Zamchana“ — całość w podobiźnie z rękop. Bibl. Zamojskich, podana w III tomie „Dzieł wszystkich“, 4) List do ks. Albrechta z roku 1556. Z odpisów współczesnych: a) odpisy: „Zgody“, „Sobótki“; „Monomachji Parysowej z Menelausem; b) odpis „21 elegij łacińskich z roku około 1564“ o 20 lat wcześniejszej od pierwodruku, w bibljotece Załuskich.

Wystawa w 400-lecie urodzin Kochanowskiego będzie pierwszą dotąd o tak szerokich rozmiarach i obejmie druki zarówno z Bibljoteki Jagiellońskiej, jak i z szeregu innych wielkich książnic polskich. Wystawa będzie urządzona najprawdopodobniej n a W a w e l u, gdzie znajdą się też eksponaty sztuki renesansowej, a więc tkaniny, paramenty kościelne, portrety humanistów polskich i nieco przedmiotów umeblowania. — Na Wawelu będą się również odbywały przedstawienia „Odprawy posłów greckich“, co widowisku nada w ramach architektury zamkowej specyficzny charakter.

JAN KOCHANOWSKI W KRONIKACH UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO.

Kroniki Wszechnicy krakowskiej datujące się od roku 1400 zawierają wpis Jana Kochanowskiego na Wydział artium Uniw. Jagiellońskiego w roku 1544. P. Dr Pociecha, kustosz Bibljoteki ułatwił nam wgląd do księgi uniwersyteckiej „Album Studiosorum Universitatis Cracoviensis“, gdzie na stronie 315 widnieje następująca notatka:

Johannes Kochanowski Petri de Syczynow diec. Cracoviensis, 3 gr. solvit.

Sport.

Doroczny popis gimnastyczny Sokoła podgórskiego.

Kultura mięśni i hart ducha. — Wysoki poziom ćwiczących.

Tow. Gimnastyczne „Sokół II.“ w Podgórzu, przeniesione przed kilku laty własną apatją i bezczynnością w stan spoczynku powoli budzić się poczyna z letargu. Przecierają różne sekcje, sekcyjki i oddziały zaspane oczy, prężą bezruchem zaskrzepło ramiona i mruczą: Trzeba coś robić!...

I robią. Oddział kolarski, obesłał ub. lata kilkanaście zawodów swemi zawodnikami wychodząc z nich z dobremi wynikami. **Sokoli K. S. „Korona“**, obchodzący ub. roku 15 lecie istnienia pracuje wszystkiemi swojemi sekcjami na własnem boisku. Mięśnie idą tam w parze ze zdrowym duchem i życiem towarzyskiem, cechującem tę drużynę.

Ubiegłej niedzieli odbył się w pięknie dekorowanej, choć ubogiej w przyrządy sali **doroczny popis gimnastyczny** z udziałem około **100 ćwiczących** wychowanków Sokoła. Program obejmował ćwiczenia: dzieci oddz. żeńskiego i męskiego, dziewczynek i chłopców starszych, popis druhen i druhów. Pokaz całorocznej pracy i wysiłków wypadł jaknajpomyślniej. Wolna gimnastyka dzieci dziewczynek i chłopców sharmonizowana w ruchach wywołała miły dla oka obrazek, a już burzę oklasków **taniec druhen-westalek i gimnastyka rytmiczna** prowadzona przez kierowniczkę **dr. Knapikównę.** Ćwiczenia druhów były atrakcją programu. Druhowie: **Bularz, dr. Nowak, Godula, Kowalczyk i Gajda,** którego ćwiczenia siłowe są zdumiewające, to uczniowie starej szkoły gimn., dziś asy wszystkich niemal złotów. Budową imponujących piramid, zakończył się popis. Uznanie należy się przytem obecnemu zarządowi z prezesem **prof. Wodzinowskim** na czele, zwłaszcza zaś naczelnikowi **dr. Bularzowi** dzięki któremu popis doszedł do skutku. **(Pol.)**

———o———

ZGODA (Bielszowice) — CRACOVIA.

W niedzielę dnia 23 bm. rozegra ligowa drużyna **Craco ii** towarzyskie spotkanie z **dobrą śląską drużyną „Zgoda“** z Bielszowic, która poraz pierwszy bawić będzie w Krakowie. Cracovia przystąpi w pełnym składzie. **Początek zawodów o godz. 3.15 pop.**

Z życia teatralnego w Poznaniu.

Nowa sztuka polskiego autora. Premjera „Szwanda Dudziarza“. Gościnne występy w Teatrze Nowym. Wallace na scenie.

Poznań posiada trzy stałe teatry: dwa miejskie i jeden prywatny. Trzeba zaiste umiejętnego doboru sztuk, by zaspokoić wymagania Poznańczyków. Dołącza się tu jeszcze nowa trudność — częsta zmiana programu. Należy w tym względzie podziwiać szczęśliwą rękę dyrekcji „Teatru Polskiego“, który można nazwać miejscem eksperymentalnem dla naszych autorów. Tak było z „Maman do wzięcia“ Siedleckiego, która uzyskawszy nienotowane w dziejach teatrów poznańskich powodzenie, bo coś około 130 przedstawień, zdobyła powodzenie w Krakowie, Wilnie, Bydgoszczy. Za przykładem Siedleckiego poszli dwaj inni autorzy. Dunin-Markiewicz i Fijałkowski, wystawiając w „Teatrze Polskim“ swe wspólne dzieło „Miłość czy pięść“. Komedja ta przychylnie przyjęta przez krytykę poznańską, będzie wystawiona na jednej ze scen stolicy. Podobny eksperyment uczynił ze swą ostatnią sztuką Józef Rączkowski, znany jako autor popularnego „Wozu Grzymały“ i komedji „Polityka a miłość“. **Komedja nosi tytuł: „Nad polskiem morzem“** i jako taka o charakterze wybitnie propagandowym, została wystawiona w związku z 10-leciem odzyskania morza. „Nad morzem polskiem“ ma posmak aktualności, obok tego obfituje w liczne momenty komiczne, tryskające żywym humorem. Akcja rozgrywa się na Helu i da się streścić w następujących słowach: Młody i niedoświadczony Jerzy romansuje z rozwódką p. Mery. Ta mimo swych sympatyj do Jerzego, za którego chętnieby chciała wyjść, nie gardzi równocześnie flirtem z kim innym. Jest to jedna para. Inny znów nowoczesny typ warszawskiego donżuana, Zajdecki, stara się o bogatą siostrę Jerzego — Jadzię. Na przeszkodzie ku połączeniu tych par staje były mąż p. Mery, który się niespodziewanie zjawia i uniemożliwia małżeństwo Jerzego ze swą dawną żoną. Jerzy żeni się z córką przemysłowca poznańskiego Stasią, siostra zaś jego Jadzia wychodzi za kapitana marynarki handlowej Gąsiorowskiego. Ze sztuki Rączkowskiego bije optymizm, wiara w lepszą, jasną przyszłość. Zrywa ona z dotychczasowem przedstawianiem na scenie zgnilizny moralnej. Nikt nikogo tu ani nie zdradza, nie ma też tutaj trójkątów małżeńskich. Słowem, całość owiana zdrowem życiem moralnem. Oprócz tego przebija się ukochanie dla morza, duma z posiadanego „okna na świat“. W tem leży może słaba strona komedji, że ludzie naogół prości prowadzą tak skomplikowane rozmowy na temat morza, co w ich ustach brzmi nieco patetycznie. Poza tem wierszowany prolog, jako mało żywy i dowcipny, wprowadza niepożądany nastrój, tak, że lepiejby było go opuścić. Obok pięknej idei, jaka się po przez całość przewija, posiada komedja Rączkowskiego jeszcze inne zalety, które pozwalają, by mogła obejść z powodzeniem dalsze sceny polskie. Mam tu na myśli nagromadzenie typów z różnych dzielnic Polski, których lokalne przeciwieństwa wywołują często efekty komiczne. Obsadę otrzymała komedja pierwszorzędną, w osobach: p. Noskowskiego, p. Wierzejewskiej, p. Olszewskiej, p. Zasempianki i in.

Niemniej usilnie stara się zaspokoić wymagania tutejszych melomanów dyr. Wojciechowski, starając się pozyskać jak najpiękniejsze dzieła operowe dla **Teatru Wielkiego.** Prawdziwą ucztą dla miłośników muzyki była premjera opery Weinbergera **„Szwanda Dudziarz“.** Dzieło to nieznane jeszcze w Polsce, figurujące na afiszach przeszło stu scen europejskich, oparte silnie na motywach czeskich pieśni i tańcu ludowym, przeplatane scenami realistycznemi, to znów najśmielszą fantazją, trzyma widza w ciągłem napięciu, czaruje swą melodyjną muzyką. „Szwanda Dudziarz“ osiągnął wielki sukces na premjerze i podbił Poznańczyków. Dowodzi to, że zbliżenie kulturalne polsko-czeskie coraz bardziej się zacieśnia. Niedawno w Warszawie wystawiono operę czeskiego kompozytora Leos'a Janaćka „Jemofa“, Poznań znów zapoznał nas z dziełem Weinbergera.

Pisząc o teatrach poznańskich trzeba z kolei wspomnieć o **„Teatrze Nowym“.** Do najmilszych atrakcyj należą tu przedewszystkiem gościnne występy. Bawił nas przez dłuższy czas doskonały komik warszawski **Fertner,** kreując z powodzeniem swą najlepszą rolę Woreczka w „Panience z dancingu“ Krzywoszewskiego, oglądaliśmy mistrza sceny polskiej **Frenkla** w roli Wistowskiego w „Grubych rybach“, wreszcie ostatnio występowała znana trójka: **Malicka, Węgierko i Sawan.** Do najlepszych rzeczy wystawionych siłami „Teatru Nowego“ należą „Rywale“, które blisko 40 razy z rzędu grano z wielkiem powodzeniem, co należy do rzadkości. Ostatnio wystawiono sztukę znanego autora sensacyjnych powieści kryminalnych Edgara Wallace'a p. t. „Ten, ktory zmienił nazwisko“. Komedja Wallace'a nie posiada jednak w sobie zupełnie tak właściwej temu autorowi grozy; podziałała wprost nużąco na publiczność. Dość mamy Wallace'a w naszej literaturze, pozostawmy lepiej jego utwory sceniczne na boku.

P o z n a ń, w lutym. **Yes.**

Co słychać w Krakowie.

Niedziela 23: św. Piotra Dam.
Poniedziałek 24: św. Macieja.
Poniedziałek 24: wschód słońca o godz. 6.55, zachód o godz. 17.32.

ŚLUB. W dniu 22 lutego 1930 r. pobłogosławił Ksiądz Prałat i Poseł na Sejm Jan Madej w asystencji Ks. Proboszcza-Kanonika dra Karabuły w kościele parafjalnym w Nowym Targu Związek małżeński między p. drem Tadeuszem Ludwikiem Harnerem sędzią w Krościenku n/D. a panną Hanką Haburzanką córką znanego i poważanego przemysłowca w Nowym Targu.

TYLKO 4 WYPADKI SZKARLATYNY. W czasie od 15 do 21 bm. zaszło w Krakowie wypadków szkarlatyny 4, dyfterji 8, mumpsu 24, odry 4, kokluszu 6, róży 2 i ospy wietrznej 4.

PO ZABAWIE WESELNEJ POSZLI RABOWAĆ. Helena Serwowa zgłosiła w policji w Jaśle, że dnia 19 bm. w nocy 3-ch osobników napadło na dom jej matki, rozbiło okno i weszło do izby. Jeden z napastników strzelił z rewolweru do Heleny Serwowej, lecz chybił poczem pobił ją kolbą rewolweru po twarzy i głowie. a jej matkę Zuzannę przewrócił na ziemię. Sprawcy zabrali z sieni 4 kury i siekierę. poczem odeszli. Napastnikami są prawdopodobnie pijani uczestnicy wesela odbywającego się w tym dniu w Trzcinicy.

PORACHUNKI OSOBISTE PRZY POMOCY PAŁEK I NOŻY. Władysław i Jan Mendzlowie. Stanisław Hankosz, Józef Skrzyński oraz Andrzej Drzyzga uzbrojeni w laski i noże wtargnęli do domu Katarzyny Targoszowej w Wielkich Drogach (pow. Wadowice). gdzie pobili Józefa Wąsołka (l. 25). ze Sosnowic. Wąsołek we własnej obronie użył broni palnej. raniąc ciężko Władysława Mondzla w piersi. Rannego przewieziono do szpitala św. Łazarza w Krakowie. a za napastnikami zarządzono pościg. Bójka wynikła na tle osobistych porachunków.

ZA TO ŻE TAŃCZYŁ Z NARZECZONĄ SYNA WÓJTA... Na zabawie weselnej w domu Jana Sądela w Bączkowie pow. Bochnia zostało dotkliwie pobitych 3 żołnierzy. Jak dochodzenia wykazały pobili ich: wójt z Bączkowa Jan Skoczek i 19-tu innych uczestników zabawy. Bójka wynikła z tego powodu. że jeden z żołnierzy tańczył z narzeczoną syna wójta. który rozgniewany tą zniewagą dał hasło do pobicia ich.

———o———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

REDUTA BRACTWA KURKOWEGO. W sobotę 1 marca br. odbędzie się bal maskowy Krakowskiego Tow. Strzeleckiego dla Członków Tow. i zaproszonych Gości z rodzinami w salach Tow. przy ul. Lubicz. Bal ten gromadzący wykwintne sfery towarzystwa krakowskiego zapowiada się w tym roku niezwykle okazale. Liczne napływające zgłoszenia zapewniają prawdziwą rewję interesujących masek. kostjumów i wykwintną zabawę pod hasłem humoru i satyry. Osoby, które z przyczyn od komitetu niezawisłych nie otrzymały dotąd zaproszenia raczą się po nie zgłosić u Marszałka Tow. Strzel. p. Stan. Patrońskiego (firma J. Rudnicki Linja A—B).

WALKA Z ANTYCHRYSTEM. Dla masowej propagandy na dzień ekspiacyjnych nabożeństw za bolszewickie zbrodnie przeciw religji, wydało Wydawnictwo Księży Jezuitów popularną a pełną siły i świętego oburzenia broszurę p. t. Walka z Antychrystem. przez O. Jana Urbana T. J. Cena pojedynczego egzemplarza 15 gr. 100 egz. 12 złotych. Przy zamówieniu najmniej 100 egz. pokrywa Wydawnictwo koszta przesyłki.

———o———

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Niedziela po południu: „Artyści" (z udz. St. Jaracza — po raz ostatni — ceny zniżone).
Niedziela wiecz.: „Szwejk" (z udz. St. Jaracza).
Poniedziałek: „Szwejk" (z udz. St. Jaracza).

REPERTUAR „PANTERY":

Niedziela po południu: „Wesele na Krowodrzy".
Niedziela wieczór: „Wesele na Krowodrzy".

REPERTUAR „BAGATELI".

Poniedziałek: „Mirla Efros" z Wandą Siemaszkowa (premjera).
Wtorek: „Mirla Efros" (z Wandą Siemaszkową).
Środa: „Mirla Efros" (z W. Siemaszkową).
Czwartek: „Mirla Efros" (z W. Siemaszkową).
Piątek: „Mirla Efros" (z W. Siemaszkową).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Halka" (w roli gł. Lorika Szymańska).
BAGATELA: „Venus" w 7 odsłonach.
NOWOŚCI: „Marzenia baletniczki".
CORSO: „Pojedynek w samolocie" (w głównej roli Tom Mix).
SZTUKA: „Broadway" (film dźwiękowy).
WARSZAWA: „W zaułkach Marsylji".

UCIECHA pierwszy teatr świetlny dźwiękowy (Starowiślna 16): „Arka Noego" (film dźwiękowy).

REPERTUAR KINA MUZEUM.

Niedziela: „W krainie srebrnego lwa".

———o———

REPERTUAR KARNAWAŁOWY.

Niedziela 2: Wielka zabawa kostjumowa TSL.
Wtorek 4 marca: Bal urzędników miejskich.

Złagodzenie rygorów egzekucyjnych przy opłatach ubezpieczeniowych.

Prezes Izby przemysłowo-handlowej p. **Epstein** wraz z wiceprezesem p. **Kwiatkowskim** interwenjowali u komisarza rządowego krakowskiej Kasy Chorych dra Kolkiewicza w sprawie egzekucji składek do Kasy Chorych. Przedewszystkiem poruszono sprawę dalszego doliczania 1 proc. dodatku do dotychczas pobieranych składek na rzecz Kasy Chorych. Podwyższenie tych opłat z 6 i pół na 7 i pół proc. było przyjmowane przez płatników jako konieczność na zasilenie funduszu budowy szpitala Kasy Chorych; ponieważ budowa została wstrzymana, sfery gospodarcze spodziewały się obniżenia składek ubezpieczeniowych do pierwotnej wysokości 6 i pół proc.

Komisarz rządowy oświadczył, że **obniżki tej obecnie przeprowadzić nie można**, z uwagi na **znaczne długi Kasy Chorych i konieczność spłacenia ich;** pobieranie tego dodatku ma swoje uzasadnienie w par. 46 ustawy o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby i zostało formalnie zatwierdzone przez kompetentne władze do końca r. 1931. Następnie prezes Epstein i wiceprezes Kwiatkowski poruszali sprawę **zbyt rygorystycznego egzekwowania składek ubezpieczeniowych.** Dr. Kolkiewicz wyjaśnił, że o represjach egzekucyjnych nie może być mowy, gdyż o ile dawniej wszczynano egzekucję z chwilą skonstatowania zaległości wynoszącej ponad 100 zł., to dzisiaj egzekucja wdrażana jest przy zaległości 250 zł., przyczem dawny rygor stosuje się tylko względem dłużników opornych.

Co do odsetek zwłoki komisarz zacytował przepisy ustawy na podstawie których są pobierane odsetki w wysokości 2 proc. Jeśliby zaś Izba Przemysłowo-Handlowa wpłynęła na pracodawców, by ci zobowiązali się. od pewnego ściśle określonego czasu, płacić składki bieżące. oraz ustalić **klucz spłacania w ratach składek zaległych do ustalonego terminu, to komisarz rządowy jest skłonny obniżyć odsetki zwłoki do 1 proc.** od tych zaległości. oraz **rozłożyć zaległe opłaty na 10 a nawet więcej miesięcznych rat.**

Zarząd Izby przemysłowo-handlowej w Krakowie po rozpatrzeniu kosztów ściągania składek ubezpieczeniowych przez Magistrat zamiast egzekucji sądowej. odstąpił od zamiaru żądania zmiany dotychczasowego sposobu egzekucji z powodu, że koszta sądowe są niższe.

———o———

Dziwne koleje losu umysłowo niedorozwiniętego.

W czerwcu ub. r. doprowadzono do sądu grodzkiego w Podgórzu Jakóba Gawora, celem zbadania jego stanu umysłowego. Gawora jako obywatela polskiego odstawiły władze czeskie do granicy polskiej a ponieważ zdradzał objawy niedorozwoju umysłowego. przeto osadzono go w Zakładzie dla umysłowo chorych w Kobierzynie.

W czasie badania sądowo-lekarskiego w Podgórzu, wyszło na jaw. że Gawor został przez sąd czechosłowacki w Morawskiej Ostrawie **ukarany 12-letniem więzieniem za zbrodnię rabunku** a po odcierpieniu kary umieszczono go w Zakładzie dla umysłowo chorych w Steinbergu w Czechosłowacji. skąd w roku ub. władze czeskie odstawiły go do Polski. Wobec tego. że w myśl ustawy za zbrodnię popełnioną zagranicą przez obywatela polskiego winien tenże odpowiadać przed sądem polskim. chociażby odcierpiał już zagranicą karę — wszczęto przeciw Gaworowi postępowanie karne w sądzie krakowskim. Według przeprowadzonych dochodzeń okazało się. że Gawor po kilkuletniem więzieniu w Czechach został ułaskawiony a jako umysłowo niepełnowartościowy pomieszczony w Zakładzie w Steinbergu a następnie w Kobierzynie.

Tutaj poddano go obserwacji i stwierdzono. że jest **rafinowanym symulantem aczkolwiek konstytucjonalnym psychopatą znaczniejszego stopnia, wobec czego zachodzi co do niego okoliczność łagodząca z par. 46 uk.**

Na wczorajszej rozprawie w sądzie krakowskim sędziowie przysięgli wykluczyli poczytalność Gawora przy zbrodni rabunku w Czechach. wobec czego Trybunał wydał wyrok **uwalniający go od kary.** Po ogłoszeniu wyroku jeden z sędziów przysięgłych wręczył Gaworowi za pośrednictwem obrońcy 100 zł. aby umożliwić mu zapoczątkowanie uczciwego życia po wyjściu z więzienia.

———o———

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Najbliższą nowością będzie, ciesząca się nadzwyczajnem powodzeniem na scenach zagranicznych komedja wiedeńskiego autora P. Franka „Grand Hotel", która zaledwie w kilka miesięcy po premjerze wiedeńskiej weszła już z nadzwyczajnem powodzeniem na sceny włoskie, a niebawem ma być grana w Paryżu Jest to nadzwyczaj zgrabnie i dowcipnie ujęta historja jednej nocy młodego. pełnego fantazji malarza. który z 10-ma szylingami w kieszeni przeżywa kilka godzin w atmosferze największego zbytku. Główną rolę kobiecą odtwarza p. Jaroszewska. męskie: pp. Pawłowski, Fabisiak. Grolicki. Leliwa. Turski.

TEATR WODEWIL PRZY UL. RAJSKIEJ. Dzisiaj premjera wodewilu p. t. „Wesele na Krowodrzy" ze śpiewami i tańcami — Kazimierza Majeranowskiego. Szczególną atrakcją wodewilu są aktualne kuplety i tańce jak „Charleston krowoderski" sztajer i t. d. Reszta biletów do nabycia w kasie teatralnej od godz. 16-tej rano.

WIEDEŃSKI CHÓR CHŁOPIĘCY DAWNEJ KAPELI DWORSKIEJ, który we wszystkich centrach muzycznych jest entuzjastycznie przyjmowany, wystąpi we czwartek 27 b. m. w Starym Teatrze. Chór ten. złożony z młodziutkich śpiewaków od lat 8—14, celuje wielką karnością. nadzwyczajną muzykalnością i propagowaniem nie tylko pieśni chóralnej, lecz także muzyki operowej. Na koncercie krakowskim wykona m. in. scenicznie i w kostjumach operę komiczną J. Offenbacha „Wesele przy latarniach".

DRUGI I OSTATNI WYSTĘP ZESPOŁU BALETOWEGO G. BODENWIESER, który swojemi niezrównanemi kreacjami oczarował w piątek krakowską publiczność, odbędzie się w poniedziałek 3 marca b. r. w Starym Teatrze. Program zupełnie nowy. Bilety w cenie od 2—9 zł. są do nabycia od poniedziałku w kasie Starego Teatru

———o———

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W BAZYLICE OO. FRANCISZKANÓW w niedzielę dnia 23 b. m. o godz. 12 Chór Cecyljański wykona mottety Palestriny, Perosiego i Hallera.

———o———

W „Mięso-poście".

Druga niedziela „przed-pościa" nosi nazwę **„Sześćdziesiętnicy"** — po staropolsku **„Mięsopostnej".** Powoli zbliżamy się do czasu. kiedy rozpocznie się po zakończeniu karnawału dla katolików okres **„katolickiej ascezy",** czyli umartwienia. wstrzemięźliwości i pokuty. Tymczasem w dzisiejszą niedzielę, w „Mięso-poście" Kościół głosi Ewangelję o roli dobrej i o pracy siewcy. Przypomina się praca w ciągu lat dwu tysięcy apostołów, misjonarzy. którzy słowem wybornem prowadzili ludy i narody do Chrystusa — wdzięcznie wspominamy pracę cichych, prostych pasterzy-kapłanów w parafjach wiejskich, którzy wychowali i utrzymali lud w prawdzie katolickiej. W dzisiejszej dobie słowo Boże dziwne przechodzi koleje i napotyka trudności — szczególniej w wielkich zbiorowiskach ludzi. miastach nowoczesnych gubi się słowo Boże i pada podle drogi. Jak apostołować. jak działać w środowisku wielkiego miasta? Najzdolniejszemu nowoczesnemu apostołowi. siewcy prawdy objawionej ks. dr. Sonnenscheinowi w Berlinie pękło w sile wieku serce od nadmiaru wysiłku. Nawracać nowoczesnych pogan w Europie, utrzymać przy wierze już niemal miljony zgłaszających wystąpienie z Kościoła. to trud niemal większy, niż za czasów pogaństwa rzymskiego. Grzegórz Cudotwórca. biskup w Cezarei nowej na łożu śmierci pytał swoich: „mówcie, ilu jeszcze zostało pogan w mieście?" „Siedemnastu!" — odpowiedzieli. „Chwała! tylu było chrześcijan. gdy obejmowałem urząd pasterza". Strach zapytać. ilu zostało katolików w parafji wielko-miejskiej, nie z metryki ale z wiary z ducha katolickiego.

Starym zwyczajem z ambon kościołów parafjalnych w trzy niedziele przedpościa padają pełne namaszczenia słowa Pasterzy-biskupów polskich. którzy w listach pasterskich zwracają się do wiernych ze słowem Bożem. — Jest i rola dobra, na którą padłszy słowo, przyjmuje się. Na gruzach miasta Hippony. stolicy biskupa Augustyna, zburzonej w roku 430 przez hordy Wandalów, tem bujniej zakwitło chrześcijaństwo. Na gruzach pogańskiej kultury nowoczesnej rozkwitnie i owoc wyda ziarno prawdy objawionej, w znojnej siejbie „Akcji katolickiej".

Dalsza budowa gmachu szpitalnego Kasy Chorych.

Jak się dowiadujemy, wiceminister pracy i opieki społecznej dr. Hubicki w czasie swojego pobytu w Krakowie przed dwoma dniami, zadecydował kontynuowanie budowy szpitala Kasy Chorych na Prądniku Białym. **Budowa ma być podjęta z wczesną wiosną b. r.**

Jak wiadomo, budowa szpitala kasowego została już doprowadzona pod dach. a roboty przerwano przed rokiem wobec głosów fachowców, że zarówno miejsce pod budowę. jak i samo architektoniczne ujęcie budynku nie odpowiadają celowi.

„O nową konstytucję w Polsce"

Wieczór dyskusyjny w kole studjów chrześć.-społecznych.

Staraniem „Koła Studjów chrześć. społecznych" w Krakowie odbędzie się w poniedziałek, 24 bm. o godz. 7-ej wieczór w sali Domu przy ul. Andrzeja Potockiego 11 XII. **Wieczór Dyskusyjny.**

Zagai „Wieczór" poseł Puchałka na temat: „O nową konstytucję w Polsce". Pos. Puchałka przedstawi w referacie swoim **obecny stan prac nad zmianą Konstytucji polskiej.**

Wstęp na „Wieczór" wolny dla uczestników „Koła Studjów" członków Kół dzielnicowych Ch. D., Stowarzyszeń kulturalno-oświatowych i Ch. Z. Z.

Czuma na żołdzie komunistów.

Potwierdzenie zeznań ze śledztwa wstępnego.

Podczas dalszej rozprawy **PPS.-lewicy w Sosnowcu** przewodniczący odczytał zeznania Czumy, złożone jeszcze w toku śledztwa wstępnego. **Czuma stwierdził, że od centralnego komitetu komunistycznego pobierał stale od r. 1927 wielotysięczne subsydja na wydawanie pism propagandowych.** Ponadto wypłacone mu **jednorazowo 14 tys. zł. na wybory, a członek PPS.-lewicy, Jankowski przywiózł z Warszawy 7 tys. zł.** Czuma przyznał dalej że **odbywał konferencje z przedstwaicielami C. K. K. P. P. celem uwzględnienia wzajemnych posunięć przy wyboradh, strajkach itp.** M. in. przed wyborami do Sejmu i Senatu w marcu 1928 postanowiono w porozumieniu z delegatami K. P. P. wycofać listę PPS. lewicy i **wezwać wszystkich członków do oddania głosu na listy K. P. P.,** aby nie osłabiać tych list.

Oskarżony Czuma potwierdził swoje zeznania. poczem sędzia Sokólski odczytał zeznania nieobecnego świadka Chrapa z Krakowa. że **Jankowski członek C. K. K. P. P. prowadził w Krakowie, będąc w wojsku wywiad wojskowy, domagając się od tego świadka wydania dyslokacji pułków krakowskich,** w szczególności, zaś pułków D. O. K. 5 w ogólności.

———o———

Życie gospodarcze.

Nakazy karne prezesa izby rzemieślniczej

Błędne postanowienia o sankcjach karnych w sprawach terminatorskich.

W Krakowskim Dzienniku Wojewódzkim ukazało się ogłoszenie wojewody krakowskiego regulujące sprawy terminatorskie w okręgu izby rzemieślniczej. Paragraf 22-gi tego rozporządzenia podpisanego przez ministra przemysłu i handlu — o sankcjach karnych za przekroczenie podanych przepisów upoważnia prezesa Izby rzemieślniczej do nakładania kar porządkowych w drodze nakazów karnych **z pominięciem władzy administracyjnej pierwszej instancji.** A dalej, co do odwołań.

„Od nakazu karnego przysługuje skazanemu odwołanie się do władzy przemysłowej wojewódzkiej w terminie 14 dni, licząc od dnia następującego po dniu doręczenia nakazu“.

Postanowienia te wydane zostały chyba tylko przez przeoczenie. Są bowiem sprzeczne z dekretem o postępowaniu karno- administracyjnem z 22 marca 1928 r. Prezes izby rezmieślniczej nie może mieć prawa wykonywania nakazów karnych, jak również odwołanie do władzy admin. drugiej instancji jest niedopuszczalne. Strona, która czuje się pokrzywdzoną orzeczeniem karnem władzy **administracyjnej może żądać w ciągu dni 7-miu** (nie 14-tu) skierowania sprawy na drogę **sądową** (nie do władzy przemysłowej wojewódzkiej) przed **właściwym sądem okręgowym.**

W ten sposób uregulowaną jest sprawa orzekania o mandatach karnych przez prezesów izb przemysłowo-handlowych (Rozp. Prez. Rzplitej z 15. VII. 1927):

„Kary nałożone przez prezesa izby wykonywa władza administracyjna pierwszej instancji miejsca zamieszkania skazanego, za pośrednictwem organów gminnych. Przeciwko orzeczeniu karnemu prezesa izby można w ciągu 7 dni wnieść na jego ręce żądanie przekazania sprawy właściwemu sądowi powiatowemu“.

Rozporządzenie nadające prezesowi izby rzemieślniczej sprzeczne z ustawami stanowisko w sprawie mandatów karnych winno ulec skorygowaniu.

Strajki w Warszawie.

W tych dniach proklamowano w Warszawie strajk pracowników krawieckich z powodu redukcji pracy na skutek dającego się odczuwać w przemyśle krawieckim kryzysu. Pracownicy wysuwają ponadto postulat usunięcia wszystkich pracowników z prowincji, którzy konkurują z krawcami warszawskimi.

Ponadto wybuchł demonstracyjny strajk w żydowskich bankach. Wczoraj w południe porzucili pracę pracownicy trzech żydowskich banków społecznych z bankiem ludowym na czele a to w celu zadokumentowania swej solidarności z pracownikami warszawskich żydowskich instytucyj bankowych, którzy ogłosili strajk wobec nie uwzględnienia ich żądań natury ekonomicznej i wezwali inne banki do poparcia ich poczynań.

Strajk wreszcie objął fabrykę wyrobów platerowanych Braci Henenberg. Próby złagodzenia zatargu nie odniosły dotychczas rezultatów. Zarząd fabryki bowiem stoi bezwzględnie na stanowisku, że nie uruchomi fabryki, o ile robotnicy nie przyjmą jego warunków wysuniętych na konferencji w inspektoracie pracy. Warunki te dotyczą głównie redukcji kilku robotników, którzy wywieźli w swoim czasie na taczkach kierownika technicznego fabryki.

Fabryki idą na licytację.

W okręgu bielsko-bialskim mamy do zanotowania już drugi **wypadek deficytowego zamknięcia fabryk włókienniczych.** Po likwidacji przedsiębiorstwa fabrycznego Bathelta w Bielsku, **przyszła kolej na fabrykę Sternickel i Gülcher w Białej.**

Zakaz eksmisji bezrobotnych lokatorów w miesiącach zimowych.

Komisja prawnicza Sejmu uchwaliła w piątek projekt noweli do ustawy o ochronie lokatorów. Wprowadzona zmiana polega na tem, że **eksmisje bezrobotnych w miesiącach zimowych od 1-go listopada do 1-go kwietnia z mieszkań jedno i dwupokojowych są niedozwolone.**

Zatarg o umowę zbiorową dozorców dom. w Krakowie na rok bieżący.

Sprawę rozstrzygnie orzeczenie nadzwyczajnej komisji.

Wczoraj odbyło się w Inspektoracie Pracy w Krakowie przy ul. Lubelskiej posiedzenie Komisji Rozjemczej dla spraw zatargów między właścicielami realności a dozorcami domowymi celem wydania nowego orzeczenia, regulującego warunki płacy i pracy dozorców domowych w obrębie m. Krakowa na rok 1930. Przedstawiciele poszczególnych związków zgłosili swoje postulaty, poczem wywiązała się dyskusja. Przedstawiciele właścicieli realności **opuścili zebranie** wobec czego, z powodu braku kompletu wymaganego ustawą — **orzeczenie wydane zostanie przez nadzwyczajną komisję** w składzie trzech przedstawicieli rządowych Orzeczenie to wydane będzie w najbliższych dniach.

Rolnictwo przeciw układowi zbożowemu z Niemcami.

W rezultacie dłuższy czas trwających rokowań zbożowych z Niemcami doszło wreszcie do zawarcia umowy regulującej wspólny eksport żyta.

Według podziału, przypada na Polskę **40 proc. wspólnie wywożonych ilości, a 60** proc. na Niemcy. Tranzakcje sprzedażne przeprowadzać będzie wyłącznie **wspólne biuro** składające się z sześciu delegatów Polski i Niemiec. Aby ułatwić pracę owej organizacji sprzedażnej zobowiązały się oba rządy do **niepremjowania eksportu żyta poza tranzakcjami** dokonywanemi przez owo biuro. Umowę zawarto do dnia 1 lipca b. r.

Najważniejszem obecnie zadaniem jest wykorzystanie porozumienia z Niemcami dla podniesienia ceny żyta polskiego. W tym celu zamierza rząd uruchomić specjalny aparat. którego praca będzie opierała się na współdziałaniu najpoważniejszych prywatnych firm eksportowych, rezerwy państwowej i koncernu eksporterów gdańskich. Jest to zatem projekt. który licząc się z praktyczną niemożnością bezzwłocznej koncentracji organizacyjno-finansowej handlu prywatnego. absolutnie w zasadzie koniecznej, stawia w rezerwie Państwowy Bank Rolny. Zadaniem Banku dysponującego rezerwą i korzystającego z współpracy firm słabszych, **będzie wypełnienie ewentualnych luk,** pozostawionych przez handel prywatny. w dostawach eksportowych **na zlecenie komisji polsko-niemieckiej.** Ponieważ obroty. dokonywane za pośrednictwem wspólnej komisji będą bardzo znaczne, a **pozatem** zawierane na kontrakty terminowe, należy przewidywać. iż rola Banku Rolnego przewidziana teoretycznie, jako rezerwowa. stanie się w pierwszej fazie pierwszoplanową. W każdym razie celem nowego systemu eksportu musi być nietylko zwyżka cen eksportowych żyta. ale przedewszystkiem ożywienie całego handlu wewnętrznego przez stabilizację cen wewnątrz kraju przy pomocy tranzakcyj terminowych na poziomie minimalnym.

Jeszcze nie wysechł dobrze atrament na „dokumencie zbożowym“, a już pojawiają się głosy **poddające w wątpliwość wartość całego układu** dla naszych interesów eksportowych.

Przeciw umowie z Niemcami wystąpiło nie tylko rolnictwo, ale i handel zbożem.

O ile idzie o rolnictwo, to zabiera ono głos już poraz drugi w tej sprawie, wypowiadając się przeciw porozumieniu z Niemcami. Rolnictwo obawia się nie tylko centralizacji eksportowego handlu zbożem, **ale nawet złego wyzyskania konjunktur,** wskutek związania naszego eksportu z niemieckim.

Wychodząc z tego założenia oświadcza się rolnictwo **za bezpośrednim kontaktem z odbiorcami.**

Negatywnie też ustosunkował się do układu zbożowego Związek polskich kupców zbożowych w Poznaniu, protestując energicznie przeciw wspólnej polityce eksportowej z Niemcami.

Rzecz charakterystyczna, że w skład delegacji polskiej do wspólnego biura eksportowego nie wszedł przedstawiciel producentów rolnych.

Skoro jednak umowa stała się faktem dokonanym, warto zastanowić się czy istotnie przyniesie nam spodziewane korzyści. Dotychczasowo obserwacja pierwszych posunięć w tym kierunku, a przedewszystkiem sprzedaż owych 40.000 ton żyta koncernowi Scheuera pozwala stwierdzić. że to posunięcie rządu polskiego **nie przyniosło poprawy cen na naszym rynku.**

Punkt ciężkości bowiem leży nie tyle w konkurencji eksportu polskiego i niemieckiego, na rynkach północnych, ile w ogólnej niekorzystnej konjunkturze na rynkach zbożowych, do której w pewnej tylko mierze przyczyniła się wzajemna walka żyta polskiego i niemieckiego.

Dlatego niezbyt zrozumiałą jest gorliwość rządu naszego. który dla wątpliwych korzyści oddał nasz eksport żyta w ręce pośrednika niemieckiego.

Bezrobocie wciąż przybiera na sile.

Kryzys gospodarczy zaostrza się, czego wyrazem jest dalszy i to dość znaczny wzrost bezrobocia.

Podług danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za okres od 8 do 15 lutego włącznie wykazuje 268,545 bezrobotnych, w tej liczbie 53,340 kobiet.

W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba zarejestrowanych bezrobotnych zwiększyła się o 9.863.

Bezrobocie wzrosło w następujących P. U. P. P.: **woj. śląskie o 1,701,** pow. warszawski o 1.111. Lwów o 882, Włocławek o 609. Płock o 593. Sosnowiec o 581. Częstochowa o 523. Przemyśl o 385. Grodno o 357. **Kraków o 316,** Grudziądz o 289.

Niekorzystne wieści nadchodzą dalej z Górnego Śląska, gdzie prawie wszystkie zakłady przemysłowe wystąpiły do komisarza demobilizacyjnego. inż. Gallota, **o zezwolenie na przeprowadzenie częściowej redukcji pracy.**

W odpowiedzi komisarz zażądał przedłożenia mu listy robotników, którzy mają być objęci redukcją i dokładnego wyszczególnienia ilości lat pracy każdego robotnika, jego warunków materjalnych, ilości osób, będących na utrzymaniu i t. p. Po zebraniu tych danych komisarz zasięgnie informacji ze strony Rad załogowych i w razie stwierdzenia konieczności, zgodzi się na zwolnienie.

Projektowane redukcje przybierają poważne rozmiary. Kopalnie śląskie miały w ostatnim tygodniu 47 świętówek, a w przedostatnim 45.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 22 lutego. Holandja 357.60. 358.50, 356.70; Konstantynopol 238.80. 239.40, 238.20; Londyn 43.36. 43.47, 43.25; Paryż 34.90. 34.99. 34.81; Nowy Jork 8.92. 8.94. 8.90; Szwajcarja 172.07. 172.56. 171.64; Wiedeń 125.57, 125.88. 125.26; Włochy 46.71. 46.83, 46,59; Berlin w obrotach prywatnych 212.90.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Warszawa 22 lutego. Bank Polski 164¾. 166 — Bank Przemysłowy Lwów 105 — Bank Związku Spółek Zarobkowych 79¼ — Lilpop 24¾.

Pożyczki: 4% premjowa inwestycyjna 128 — 5% dolarowa 78¾, 78½. 78¼ — 5% konwersyjna 51. 52 — 5% kolejowa 48½ — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 22 lutego. Paryż 20.27½. Londyn 25.19¾. Nowy Jork 5.18.35. Belgja 72.19. Włochy 27.14. Hiszpanja 63.80, Holandja 207.85. Berlin 123.72. Wiedeń 72.98. Sztokholm 138.05, Oslo 138.60. Kopenhaga 138.75. Sofja 3.75½. Praga 15.34½. **Warszawa 58.07½.** Budapeszt 90.61. Białogród 9.12¾ Ateny 6.32. Konstantynopol 2.34½. Bukareszt 3.08. Helsingfors 13.04, Buenos Aires 196.00.

Radjo.

Poniedziałek 24 lutego.

Kraków (312.8). G. 11.58 Transmisja czasu, hejnał; 12.05 Płyty gramofonowe; 13.10—16.45 Transmisja z Warszawy; 16.45 Płyty gramofonowe; 17.15 „Lekcja francuskiego“; 17.45 Transmisja z Warszawy; 19.25 „Jak uprawia się muzykę w naszych domach“ — dr. J. Reiss; 19.58 Sygnał czasu; 20.05 „Z dziejów starego Lwowa“ — wygł. p. M. Janoszanka; 20.30 Transmisja z Warszawy; 22 „Mój feljeton“ — T. Kudliński.

Warszawa (1411.7). G. 11.58 Sygnał czasu: 12.05 Płyty gramofonowe; 16.15 Program dla dzieci: „Ostatki w szkole“; 16.45 Płyty gramofonowe; 17.15 Język francuski; 17.45 Muzyka z kawiarni „Gastronomja“: 19.25 Płyty gramofonowe; 20.15 Feljeton muzyczny; 20.30 Operetka „Agri“ E. Steffana; 22 St. Poraj-Koźmiński „Zbliżenie“; 22.25 „Ostatnia fala“ — red. Piotrowski.

Poznań (334.8). G. 17.25 „Potrzeby i zadania opieki nad Wychodźtwem“ (wygł. Ks. Dr. Prof. St. Janicki); 17.45 Utwory muzyki salonowej (p. Wolfowa fortepian); 18.15 Arje z oper włoskich — p. M. Korwin (sopran); 20.16 „Z nowoczesnego ruchu społecznego“ (p. K. Berkanówna).

Katowice (408.7). G. 19.05 Nad Polskiem Morzem. Audycja Kaszubska; 19.30 Wizytator Farnik: „Wiadomości z gramatyki języka polskiego“; 20.05 Dr. Dobrowolski: „Początki osadnictwa ziem śląskich“; 20.30 Operetka E. Steffana p. t.: „Agri“ z Warszawy.

Prosta odpowiedź. Turysta: — „Nie urodził się tu u was jaki wielki człowiek“? — Przewodnik: Nie panie, u nas zawsze rodziły się tylko małe dzieci.

Telegramy z ostatniej chwili.

Amnestja we Włoszech dla Niemców tyrolskich.

Wiedeń 22. 2. (PAT). Ogłoszona przez włoskiego prezydenta ministrów Mussoliniego amnestja zasądzonych na kary administracyjne Niemców południowo-tyrolskich, wywołała we Wiedniu nader dodatnie wrażenie. Prasa wiedeńska sławi wielkoduszność Mussoliniego, dzięki której uzyska wolność dr. Kiener i 8-miu innych Niemców z kraju nad górną Adygą. Prasa podkreśla znaczenie polityczne tej amnestji, wydanej równocześnie z wyjazdem kanclerza Schobra do Berlina.

„Panie wyzwól nas od Wersalu" w szkołach Turyngji.

Berlin 22. 2. (PAT) Z Erfurtu donoszą, że minister spraw wewnętrznych i oświaty Turyngji, hitlerowiec Frick zamierza wydać rozporządzenie, wprowadzające we wszystkich szkołach Turyngji obowiązkowy pacierz, rozpoczynający się od słów „Panie wyzwól nas od Wersalu". Pozatem w ciągu miesiąca przed Zielonemi Świątami w szkołach turyngskich mają się odbywać specjalne wykłady na temat traktatu wersalskiego i planu Younga.

Przed zaciętemi walkami w Chinach.

Londyn. (AW) Według doniesień z Szanghaju wobec tego, iż orędzie Czang-Kaj-Szeka nie odniosło pożądanego skutku i powstańcy nie wstrzymali rozpoczętej przeciwko niemu akcji, Czang-kaj-Szek postanowił rozpocząć na szeroką skalę likwidację wojsk powstańczych. Przedewszystkiem wobec niejasnego stanowiska Jen-Si-Szana, Czang-Kaj-Szek postanowił rzucić przeciwko niemu wszystkie znajdujące się w chwili obecnej pod jego bezpośredniemi rozkazami, oddziały armji rządowej.

PRAŁAT KAAS MA BYĆ MIANOWANY KARDYNAŁEM.

Berlin. (PAT.) W kołach centrowych krążą pogłoski, że w najbliższym czasie przewodniczący partji centrowej prałat Kaas ma ustąpić ze swego stanowiska.

Ustąpienie to tłomaczą przedewszystkiem pewnemi względami politycznemi, aczkolwiek prałat Kaas w ostatnim czasie już ze względu na zły stan zdrowia nie brał udziału czynnego w pracy parlamentarnej. Jednocześnie utrzymuje się wersja, że prałat Kaas mianowany ma być kardynałem i powołany do Rzymu.

Samobójstwo 78-letniego lorda Westbury

Londyn (PAT.) Z okna 7-go piętra jednej z kamienic Londynu wyskoczył i zabił się na miejscu 78-letni lord Westbury. Wypadek ten dotknął do żywego koła towarzyskie Londynu i wywołał w całem mieście, z uwagi na wiek i stanowisko społeczne samobójcy, duże poruszenie. Fakt samobójstwa został stwierdzony urzędowo przez władze sądowo-lekarskie. Dochodzenie ustaliło również, że lord Westbury zapadał ostatnio coraz bardziej na zdrowiu, co było przyczyną desperacji duchowej starca.

KRĄŻOWNIK ANGIELSKI W OPRESJI.

Londyn (PAT). Admiralicja angielska dowiaduje się, że krążownik „Durban" spotkała w pobliżu Nassau w Bahamas, ciężka burza, która wyrządziła statkowi i jego załodze dość znaczne szkody. Gwałtowne fale wdarły się na przedni pomost krążownika, uszkadzając niektóre urządzenia. Siłą fali kilku członków załogi rzuconych zostało o stalowe opancerzenia wieży. Oficer artylerzysta Whittaker na złamane dwa żebra oraz doznał kilku lżejszych obrażeń. Ranny jest również jeden z mechaników krążownika Renton. Lżej rannych jest 11 członków załogi. Podczas burzy fale zerwały z haków 3 łodzie ratunkowe krążownika i rzuciły je o brzeg, rozbijając prawie doszczętnie. Ostatecznie po długiej walce z burzą krążownik dotarł do portu.

NAJPOTĘŻNIEJSZY SAMOCHÓD ŚWIATA: 4000 K. M.

Londyn. (PAT.) Samochód wyścigowy znanego automobilisty angielskiego Kaye Dona „Srebrna Strzała" („Silver Bullet"), którego łączna moc silników wynosi 4000 K. M. opuścił dzisiaj fabrykę samochodową „Sunbeam Werks" w Wolver Hampton. Ma on być swój samochód przewyższa „dreadnoughtem" samochodowym świata.

Pogłoski o ustąpieniu min. Czerwińskiego i min. Prystora

Warszawa, 22. 2. (Tel. wł.). Dzisiejsze „ABC" donosi: „W kuluarach Sejmu w dalszym ciągu obiegają pogłoski przesileniowe. Nie mówi się już o ustąpieniu p. Bartla i całego rządu, natomiast powszechnie niemal twierdzą, że zachwianem jest stanowisko dwu ministrów: min. oświaty p. Czerwińskiego i min. pracy p. Prystora. O p. Czerwińskim obiega pogłoska, że na skutek oburzenia opinji i sfer katolickich sam rząd rozważa sprawę zmiany na stanowisku min. oświaty. Jako ewentualnych następców wymienia się prof. Tokarskiego i p. Fr. Potockiego.

Co do p. Prystora, to w Sejmie żywo komentowano uchwały specjalnej podkomisji, która badała przyczyny i skutki rządów komisarycznych w kasach chorych i doszła do ujemnej oceny rezultatów działalności p. min. pracy. Podkomisja stwierdziła nawet, że zarządzenia p. min. Prystora w wielu wypadkach nie opierały się na prawie. Minister pracy od kilku dni nie urzęduje. Mówią, że jest chory. Socjaliści wobec wyników pracy komisji kontrolnej zgłoszą wotum nieufności dla min. pracy p. Prystora.

——o——

Sanacyjni konserwatyści buntują się.

Klub B. B. coraz bardziej chwieje się w posadach. Wiadomo, że jego lewicowy odłam nie solidaryzuje się całkowicie z polityką p. Sławka, a oto tygodnik „Na Dobie", wydawany przez p. Dziaczkowskiego, secesjonistę z konserwatywnego „Dnia Polskiego", donosi, że i konserwatyści nie zamierzają brać odpowiedzialności za nieobliczalną politykę prezydjum B. B. W. R.

Oto co pisze wspomniany tygodnik o naradach konserwatystów sanacyjnych w Krakowie, które odbyły się przy udziale kilku osób z Warszawy (podkreślenia nasze):

„Narada trwała cały dzień. Przedyskutowano szczegółowo nietylko sytuację konserwatystów w obozie B. B. w związku z ostatniemi wydarzeniami i uznano ją za nienadającą się dłużej utrzymać, bo groziłoby to zupełnym zanikiem i tak już bardzo słabych wpływów politycznych tej grupy, ale ponadto — co jest rzeczą ważniejszą — powzięto podobno uchwałę, z której wynika, że posta nowiono zerwać z dotychczasową taktyką, polegającą na bezwzględnem posłuszeństwie i milczącem akceptowaniu coraz bardziej nie obliczalnych posunięć pewnej części prezydjum klubu B. B. Była także mowa o wystąpieniu grupy konserwatywnej z B. B. i o konieczności utworzenia nowej organizacji politycznej nie bez życzliwego współdziałania Zjednoczenia wsi i miast i grupy włościańskiej posła Bojki. Dawano wyraz przekonaniu, że chwila ku temu jest bardzo odpowiednia bo niezadowolenie w B. B. jest powszechne; śmiała inicjatywa może pociągnąć wszystkich wahających się i niezdecydowanych.

——o——

Nowy rząd francuski ma niepewną większość.

Paryż 22. 2. (PAT). Odmowa Tardieu przyjęcia udziału w kombinacji stanowiącej szeroką koncentrację, którą początkowo zamyślał Chautemps, zmusiła tego ostatniego do stworzenia gabinetu z udziałem radykałów, republikanów, socjalistów, oraz członków t. zw. lewicy radykalnej. Tym sposobem nowy rząd stanowi drugie wydanie tego, który w roku 1924 uformowany był przez Herriota. Jest to rząd radykalny. Koła polityczne są zdania, że nie jest on długowieczny wobec tego, że trudno mu będzie liczyć na odpowiednią większość. Przy najpomyślniejszych warunkach gabinet Chautempsa zebrać może jakieś 280 głosów, lub 300 głosów i to pod warunkiem, że socjaliści będą stale za nim głosować, wystarczy jednak socjalistom po wstrzymać się z jakiegokolwiek powodu, a większość rządowa odrazu spadnie do jakichś 200 głosów. Dlatego, aby zdobyć stałe poparcie socjalistów, Chautemps będzie musiał stale do nich się stosować i wprowadzić do deklaracji rządowej minimum programu socjalistów, lecz w takim razie odepchnie on od siebie większość grupy Danielou, czyli t. zw. lewicy radykalnej, która łatwo wówczas może powrócić do swego poprzedniego stanowiska solidarnego z grupą Tardieu.

Paryż. (PAT.) Ostateczny skład gabinetu przedstawia się w sposób następujący: Prezydjum i Sprawy Wewnętrzne — Chautemps, Sprawy Zagraniczne — Briand, Marynarka — Albert Sarraut, Finanse — Dumont, Budżet — Palmade, Oświata — Jean Durand, Handel — George Bonnet, Rolnictwo — Queuille, Praca — Loucheur, Roboty Publiczne — Daladier, Kolonje — Lamoureux, Lotnictwo — Eynac, Renty — Gallet, Poczty i Telegraf — Julien Durand, Marynarka Handlowa — Danielou. [illegible]

Paryż 22. 2. (PAT). Skład nowego gabinetu jego członków. Liczy on 9 adwokatów, w tej liczbie samego premjera, 8 profesorów, 6 lekarzy, 2 inżynierów, 4 dziennikarzy, 1 przemysłowca i 1 urzędnika państwowego w osobie p. Bonneta ministra skarbu.

Paryż 22. 2. (PAT). W skład nowego gabinetu wchodzi 21 deputowanych, w tej liczbie 11 podsekretarzy stanu. 12-tu należy do grupy socjalnych radykałów, 5 do lewicy radykalnej, 1 do niezależnej lewicy, 1 socjalista, 1 republikanin socjalny, 1 dziki. Siedmiu senatorów wchodzących w skład rządu, w tej liczbie 1 podsekretarz stanu należy do lewicy demokratycznej.

Rząd niemiecki za junctim, stronnictwa przeciw.

Berlin, 22. 2. (PAT). Wczorajsza prasa popołudniowa zwraca uwagę, że z wczorajszej uchwały gabinetu, w sprawie junctim, nie należy wnioskować, jakoby dotychczasowe trudności i przeciwieństwa stanowisk zostały usunięte. Wprawdzie ministrowie stronnictwa centrowego, nie zgłosili wczoraj zastrzeżeń przeciwko uchwale, mimo to jednak większość w łonie samego stronnictwa w dalszym ciągu domaga się zerwania junctim planu Younga z umową likwidacyjną warszawską. Obok grupy posłów G. Śląska z prałatem Ulitzką na czele, główny przewodniczący frakcji centrowej Reichstagu Bruening występuje za oddzielnem traktowaniem umowy z Polską. Informacje zaczerpięte przez „Telegraphen Union" w kołach centrowych potwierdzają, że wczorajsza uchwała gabinetu bynajmniej nie przesądza decyzji stronnictwa centrowego, w sprawie umowy warszawskiej. Podobnie i w partji ludowej, na której czele stoi minister Curtius wzrasta opór przeciwko umowie i dążeniu, aby przez poparcie stanowiska centrowego doprowadzić do usunięcia junctim i uzyskania wolnej ręki dla ewentualnych nowych rokowań z Polską.

Kabel telefoniczny Warszawa-Łódź otwarty będzie w ciągu lata

Oświadczył w Senacie wiceminister poczt i telegr.

Warszawa, 22. 2. (PAT) Na dzisiejszem posiedzeniu senackiej komisji skarbowo-budżetowej po referacie sen. Bogusławskiego przyjęto bez zmian projekt ustawy o wypłaceniu części zaległej dodatku mieszkaniowego za rok 1928 funkcjonarjuszom państwowym, sędziom, prokuratorom, wojskowym i emerytom, jak również projekt ustawy o uregulowaniu niedokładności w ustaleniu kredytów w paragrafie 10-tym wydatków zwyczajnych Sejmu i Senatu.

Z kolei komisja przystąpiła do obrad nad preliminarzem ministerstwa poczt i telegrafów. Referent sen. Sokolowski (PPS) podkreślił, że całość gospodarki ministerstwa wykazuje znaczne polepszenie w porównaniu z rokiem zeszłym. Sen. Lempke (BB) apeluje do ministra, aby znalazł sumy na przywrócenie skreśleń, dokonanych z funduszów za godziny nadliczbowe. Sen. Peplowski (NPR) domaga się szybkiego załatwienia sprawy linji kablowej telefonicznej Warszawa—Łódź, wskazując na przeciążenie istniejącej linji. Sen Evert (BB) domaga się wprowadzenia transmisyj kazań ewangelickich, wskazując, że ewangelicy polscy zmuszeni są słuchać dotychczas kazań, nadawanych przez radjo z Berlina. Sen. Hałuszczyński (Kl. Ukr.) uskarża się na przykrości, doznawane przez Ukraińców z powodu używania ich języka w komunikacji telefonicznej we Lwowie.

Wiceminister p. Dobrowolski udzielał wyjaśnień w poruszonych kwestjach zaznaczając m. in., że ministerstwo nie stosuje żadnych ograniczeń w przyjmowaniu kandydatów narodowości polskiej, oraz wydało surowy okólnik do urzędów pocztowych, aby załatwiały interesentów w języku, w jakim się do nich zwracają. Mówca podkreśla, że otwarcie linji telefonicznej Warszawa—Łódź nastąpi w połowie bieżącego roku. Co do kazań ewangelickich przez radjo trudność polega na tem, że o tej samej godzinie nadawane są kazania katolickie. Po końcowem przemówieniu sprawozdawcy, dyskusja została zamknięta.

Konwersja obligacyj austrjackich na polską pożyczkę kolejową.

Wiedeń 22. 2. (PAT.) W wykonaniu umowy polsko-austrjackiej, zawartej w Hadze, zamierza austrjackie ministerstwo skarbu zawezwać posiadaczy obligacyj Kolei Albrechta, Kolei Karola Ludwika, Kolei Węgiersko-Galicyjskiej, Kolei Północnej, tudzież trzeciej emisji papierów kolei Lwów—Czerniowce—Jassy do oddania ich celem wymiany na polską 5% konwersyjną pożyczkę kolejową. Wezwanie to nastąpi po ratyfikacji ogólnego układu haskiego i umowy polsko-austrjackiej, co nie nastąpi przed majem b. r.

Nowelizacja przepisów alkoholowych.

Warszawa, 22. 2. (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu podkomisji skarbowej Sejmu pod przewodnictwem pos. Wyrzykowskiego pos. Snopczyński BB. referował wniosek pos. Spitzera (Koło Niem.) w sprawie nowelizacji przepisów o pozwoleniu na wyszynk alkoholu. Nad referatem rozwinęła się ożywiona dyskusja ogólna. Dyskusję szczegółową odłożono do następnego posiedzenia.

PRZYJĘCIA U P. BARTLA.

Warszawa, 22. 2. (PAT) Pan prezes R. M. Bartel przyjął dzisiaj w godzinach rannych prezydenta miasta Warszawy Słomińskiego, a następnie delegację Komitetu Międzynarodowej Wystawy Komunikacyjno-Turystycznej w osobach prezydenta miasta Poznania Ratajskiego i p. Roppa.

MIN. KWIATKOWSKI REPREZENTANTEM PREZYDENTA RZPLTEJ W GDYNI.

Warszawa, 22. 2. (PAT) P. minister przemysłu i handlu Kwiatkowski w powrotnej drodze z Genewy przybędzie w dniu 23 b. m. do Gdyni na uroczystości, związane z obchodem 10lecia odzyskania dostępu do morza, na której uroczystości reprezentować będzie Prezydenta Rzpltej.

Przy zakupnach towaru powoływać się na ogłaszających się w „Głosie Narodu".

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.